Dziś 8 stron WARSZAWA, NIEDZIELA 19 STYCZNIA 1947 R. (A) **Cena numeru 3 złote**

Nr. 16 (775) ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY . . . 8.83-01
SEKRETARZ REDAKCJI . . . 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI 8.85-06
DRUKARNIA 8.79-61

19. 1. – WYBORY DO SEJMU
GŁOSUJEMY NA LISTĘ Nr. 3

Zwycięstwo Bloku Demokratycznego
to gwarancja spokoju i szybkiej odbudowy

Przemówienie tow. Premiera Osóbki-Morawskiego
wygłoszone w dniu 17 stycznia na wiecu w Warszawie

W dniu 19 stycznia r. b. zakończy się ostatecznie zmaganie dwu koncepcji politycznych które poprzez cały okres okupacji niemieckiej i pierwszych dwóch lat Odrodzonej Polski nurtowały społeczeństwo polskie i przynosiły mu zarówno klęski, jak i osiągnięcia.

Pierwsza koncepcja reprezentowała faktycznie restytucję starej przedwojennej Polski, druga tęskniła, walczyła i budowała nową Polskę, Polskę demokratyczną, silną zamożnością i kulturą swego ludu, Polskę o trwałej niepodległości.

Klęska sanacji we wrześniu 1939 r. zbyt mocno skompromitowała przedwojennych władców, by mogli oni bez żadnych zmian personalnych i frazeologicznych iść do narodu po zaufanie polityczne. Toteż dla zamydlenia oczu narodowi, dopuścili politycy sanacyjni niektórych przedstawicieli z ruchu ludowego i socjalistycznego, ale faktycznie tworzyli t. zw. koncepcję „londyńską". Stali za nią Raczkiewicz, Sosnkowski, Anders i cała mafia sanacyjna i endecka.

Zachodzi pytanie, czy po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej upadła zupełnie pierwsza koncepcja? Zycie wykazało, że nie upadła zupełnie, że osłabiona rozwojem sytuacji — żyła i żyje nadal, nie tylko w zwyrodniałych formach emigracyjny, ale także w kraju pod postacią nielegalnego podziemia i może nawet wbrew woli niektórym działaczom — pod postacią PSL.

Skończyłoby się na reakcji

Bo cóż reprezentowało PSL pod kierownictwem wice-premiera Mikołajczyka, jak nie czynnik restytucji starej Polski? Weźmy czasy emigracyjne i okupacji, kiedy to pan wice-premier Mikołajczyk tworzył blok z sanacją i endecją, nie tylko nie mając w tym bloku 75 proc. głosu i wpływu, ale o wiele mniej, niż 25 procent oferował mu blok demokratyczny, — lub ten okres Polski Odrodzonej, kiedy to PSL na każdym kroku niszczy lub zwalcza formy nowej Polski i blokuje się z podziemiem, czego dowodzą zbyt liczne wypadki kollaboracji działaczy WiN z PSL, ile czego dowiodło przede wszystkim żądanie 75 proc. mandatów, a co nie mogło przecież być rozsądną normą chyba dla prawego skrzydła ludowców. Obojętne, czy zaczęłoby się od nowego Paderewskiego — dla nas jest jasne, że skończyłoby się reakcyjnie i źle dla Polski.

Nikt chyba nie wierzy w to, że zwycięstwo PSL to są rządy chłopów, choćby z prawego skrzydła, jeżeli wziąć pod uwagę, że nawet jedyny dziennik PSL *„Gazeta Ludowa"* jest redagowany przez b. endeków, bo nie stać widocznie PSL na redaktorów - ludowców. A skąd więc wziąłby p. w.-premier Mikołajczyk ludzi do Rządu i całej rozległej machiny państwowej? Jasne, że nie chcąc iść na współpracę z partiami demokratycznymi — posługiwałby się elementem wstecznym i w konsekwencji restytuował stary porządek.

Przegrana p. Mikołajczyka

Przegrana p. wicepremiera Mikołajczyka polegała nie na tym, że nie miał on zwolenników w narodzie, lecz na błędnej koncepcji. Pan vice premier Mikołajczyk miał kiedyś b. dużo zwolenników, kiedy, kierując rządem polskim w Londynie miał poparcie możnych aliantów, a żadnego konkurenta w kraju.

P i e r w s z y jego błąd to ten, że liczył na wyzwolenie Polski od zachodu i nie tylko nie uregulował w swoim czasie stosunków ze Związkiem Radzieckim, ale zaostrzył je do granic maksymalnych.

D r u g i błąd — to płonne rachuby i oszukiwanie społeczeństwa, że nasze granice wschodnie są nienaruszalne i zagwarantowane przez Wielką Brytanię i USA, co nie leżało w naszym interesie, gdyż opóźniało uregulowanie tej, tak ważnej dla nas sprawy. Im wcześniej ta sprawa byłaby załatwioną tym lepiej byłoby dla nas.

T r z e c i błąd — to wywołanie niepotrzebnego i tragicznego, choć bohaterskiego, powstania warszawskiego.

C z w a r t y błąd — to roczne opóźnienie w utworzeniu Rządu Jedności Narodowej dla obrony konstytucji sanacyjnej z 1935 r., co hamowało proces ziednoczenia narodu i wielu ludziom na skutek oporu i walki przeciwko nowej Polsce przyniosło wiele strat i krzywdy.

P i ą t y błąd — to rozbicie ruchu ludowego.

S z ó s t y błąd — to uprawianie opozycji wobec rządu, w którym się samemu zasiadało.

S i ó d m y błąd — to odrzucenie korzystnych warunków dla PSL uczestniczenia we wspólnym Bloku Wyborczym.

Ó s m y błąd — to psucie opinii za granicą, co nam niewątpliwie przyniosło nie tylko moralne, ale także i materialne straty.

Nasze osiągnięcia

Rozpoczęliśmy start nie łatwy. Nie mieliśmy początkowo przy tworzeniu Krajowej Rady Narodowej nikogo za sobą, prócz słusznej koncepcji i fanatycznej wiary w nią oraz pragnienia służby Polsce i demokracji. Mieliśmy też długo przeciwko sobie większość narodu.

W ciągu tych dwu lat pracowaliśmy ponad miarę ludzką i szamotali się z różnorodnymi przeciwnościami. Mamy osiągnięcia i zdobycze na miarę historyczną.

Na wschodzie mamy najlepsze granice — jakie mógłby ktokolwiek osiągnąć w 1944 — 45 roku. To naszym osiągnięciem jest granica Nysy Łużyckiej i Odry ze Szczecinem i Świnoujściem. Gdyby w Polsce był w tym okresie rząd „londyński", to na wschodzie mielibyśmy gorsze granice, niż obecnie, a na zachodzie dużo gorsze, bo bez Dolnego Śląska, bez Odry, bez Szczecina i Świnoujścia. Churchill, który nie protestował przeciwko linii Curzona, ostro protestował przeciwko naszej granicy zachodniej. Granice zachodnie uzyskaliśmy dzięki stanowczej postawie naszego Rządu i postawie Związku Radzieckiego w szczególności, a taka postawa Związku Radzieckiego w tej sprawie mogła być jedynie możliwa wobec demokratycznej Polski i naszego Rządu, nigdy wobec Polski rządzonej przez pana Mikołajczyka i zblokowaną z nim reakcję.

Przeprowadziliśmy repatriację wielu milionów ludzi ze wschodu i zachodu, zaludniliśmy Ziemie Odzyskane, osiedlając tam z górą 4 miliony ludności.

Odbudowaliśmy z gruzów nasz przemysł, który w wielu gałęziach przekracza już stan przedwojenny.

Odbudowaliśmy nasz transport, który funkcjonuje już jako jeden z najlepszych w Europie.

Uchroniliśmy kraj od inflacji.

Odbudowujemy szybko zdewastowane rolnictwo.

Powstaje szybko do życia nasza doszczętnie zburzona Stolica.

Mamy wielkie osiągnięcia w odbudowie portów, zniszczonych przyczółków i inne.

Odbudowaliśmy szkolnictwo, a na odcinku szkoły średniej, zawodowej i wyższej, mamy duży postęp w stosunku do stanu przedwojennego.

Uchroniliśmy kraj przed epidemiami i rozbudowaliśmy dość poważnie służbę zdrowia.

Wzrasta powoli, ale stale stopa życiowa ludności pracującej. Ostatnia podwyżka płac nauczycielskich przez wzrost dodatku nauczycielskiego z 300 na 3.000 zł. jest również tego dowodem i poważnym krokiem na drodze do zrealizowania sprawy bezpłatnej oświaty.

Odbudowaliśmy prawie z niczego nasze wojsko, które nie tylko brało udział w wypędzaniu Niemców z Polski, ale także w rozgromieniu ich w Berlinie.

Przeprowadziliśmy wielkie reformy społeczne, o które demokracja polska walczyła od długich lat — reformę rolną, nacjonalizację przemysłu, unifikację prawa i inne.

Opracowaliśmy plan 3-letni, który przyczyni się do szybkiej odbudowy kraju i naszego dobrobytu.

Głos bezstronny

Bardzo ostrożny i nie mogący być posądzonym o zbytnią lewicowość, były wicepremier inż. E. Kwiatkowski, przemawiając do bezpartyjnych na przedwyborczym wiecu w Gdańsku i opowiadając się za głosowaniem na Nr. 3, powiedział, że „Musi być jakiś powód szczególnie ważny, jeżeli człowiek bezpartyjny, odsuwający się z całą premedytacją od wszelkich codziennych rozgrywek politycznych, człowiek mający poza sobą w okresie ostatniego dwudziestolecia prawie 9 lat ministrowania i 5 lat obozu internowania, a więc długi okres doświadczeń i rozmyślań, dziś już całkowicie obojętny na wszelkie pokusy zaszczytów władzy, staje tu wśród Was, by przemawiać na wielkim wiecu przedwyborczym, pomimo, że sam nie kandyduję i kandydować nie będzie w żadnym z okręgów", a następnie tak ocenił działalność naszego rządu:

„Ktoś powiedział, że nieodpowiedzialną demagogią jest domaganie się od Rządu spełnienia tego, czego nie spełnili, domagający się, gdy sami rządzili.

Żaden naród w całej swej historii nie posiadał jeszcze rządu tak doskonałego, by nie popełniał on błędów, by załatwiając postulaty jednej grupy społecznej, nie naruszył interesu drugiej. Rząd należy obiektywnie oceniać na wadze. Jeżeli suma i waga dobra przewyższa zło — nie jest już najgorzej. Jeżeli w narodzie wystawionym na szczególne trudności z powodu złej sytuacji geograficznej, rząd załatwia pozytywnie postulaty milionowych rzesz obywateli, choćby to było związane z naruszeniem praw nabytych przez tysiące — to takie stanowisko już nie z punktu widzenia klasowego, ale z narodowego punktu widzenia należy poczytać nie za błąd, ale za zasługę, nie za zło, ale za dobro. I uzyskanie granicy na zachodzie i reformy społeczne należy poczytać Rządowi za duży sukces".

Sukcesy za granicą

Pracując nad odbudową swego kraju i ugruntowaniem ustroju demokracji i sprawiedliwości we własnym państwie nie byliśmy obojętni i głusi także na sprawy ogólnoświatowe. To właśnie nasz delegat do Rady Bezpieczeństwa, amb. Lange ,walczył ze skutecznym rezultatem o zerwanie przez narody demokratyczne stosunków dyplomatycznych z faszystowskim rządem w Hiszpanii.

Parę miesięcy temu nasz Minister Skarbu, obywatel Dąbrowski, załatwił pozytywnie sprawę zwrotu naszego złota z Kanady. Ostatnio Minister Przemysłu, ob. Minc, załatwił sprawę złota z Ameryki. Nie spełniły się też marzenia naszej i obcej reakcji, odnośnie 90-milionowej, chwilowo zawieszonej tylko pożyczki amerykańskiej, która się właśnie realizuje i są widoki na dalsze pożyczki.

Przy układzie o odszkodowaniach amerykańskich za znacjonalizowanie fabryk, mowa jest także o odszkodowaniach z terenu Ziem Odzyskanych, czym Ameryka faktycznie przyznała, że te ziemie są bezspornie już polskie.

Rozbiliśmy już dwie linie okopów

Słuszną linią polityczną i wytężoną pracą dla dobra kraju i narodu rozbiliśmy w ciągu 2-ch lat naszym przeciwnikom podwójne okopy. Pierwszy okop — to rzekomo ich „słuszne" stanowisko polityczne, a nasze „błędy".

Kiedyś w te brednie wierzyło dużo ludzi w Polsce. Wierzyli, że Polskę wyzwolą alianci zachodni, że oni — alianci zachodni — zagwarantują nasze granice wschodnie z 1939 roku, że wróg Nr. 1 to Związek Radziecki, że PKWN „sprzedał pół Polski" i tak dalej.

Przełamaliśmy drugi okop walki z nami. Zarzuty przeciw reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu.

Pozostaje zagadnienie trzeciego okopu. Cóż to jeszcze za broń posiadają nasi przeciwnicy polityczni? Cóż to jeszcze za żołnierze zechcieli wytrwać w walce z wiatrakami pod wodzą doszczętnych bankrutów politycznych, którzy swą nieumiejętną polityką wyrządzili narodowi i swoim zwolennikom wiele krzywdy i szkody? O, to broń zjadliwa i niebezpieczna jeszcze, choć niekonkretna i trudno czasem uchwytna. Te oszczerstwo, plotka, naiwność i głupota.

Czuje nasz wróg, co naród sobie ceni najwięcej ponad dobrobyt i wygody, ponad życie nawet własne. Naród pragnie niepodległości ,suwerenności i wolności. Więc szepce się naiwnym, że monopol na niepodległość, suwerenność i wolność mają tylko oni, opozycjoniści wobec rządu, że tylko oni zagwarantują narodowi tę niepodległość, suwerenność i wolność, a my rzekomo ustanowimy 17 republikę, ustrój sowiecki i dyktaturę proletariatu. A prawda jest inna.

Nie będzie 17-ej republiki, bo nikt nie zamierza jej nam narzucić, a my sami też nie chcemy, bo w Polsce zwolenników 17-ej republiki w ogóle nie ma. Jest i będzie natomiast pełna niepodległość, i to nie na okres krótkotrwały, ale na stałe, bo demokracja polska nie popełni błędu polityki zagranicznej Piłsudskich i Becków i nie będzie prowadzić wojny na dwa fronty, ani oczekiwać w przyszłości beznadziejnie na angielskie i francuskie samoloty, jak we wrześniu 1939 roku, lecz ma zawarty sojusz wojskowy ze Związkiem Radzieckim. Nie będzie osamotniona, gdyby Niemcy jeszcze raz chcieli na nas napaść, bo wtedy stanie przeciwko nim wielka siła — blok zaprzyjaźnionych narodów słowiańskich. Jeżeli kto, to tylko reakcja polska mogłaby sprawie niepodległości polskiej zaszkodzić, gdyby doszła do władzy i zepsuła stosunki polsko - radzieckie, które są właśnie gwarantem naszej niepodległości. Tylko polityka reakcji mogłaby zaszkodzić sprawie naszych Ziem Odzyskanych, co również podkopałoby naszą niepodległość.

Własny ustrój i pełna suwerenność

Ustroju sowieckiego ani nie pragniemy, ani też nie zamierzamy budować. Budujemy swój własny, polski ustrój, oparty w części gospodarczej na trzech sektorach: państwowym, spółdzielczym i prywatnym, przy czym ten ostatni — jeśli idzie o wielkość bazy ludzkiej, nie tylko nie został uszczuplony, ale odwrotnie — poszerzony. Nasz ustrój polityczny także jest inny, niż w Z. S. R. R., gdyż tam działa jedna, a u nas siedem partii.

Suwerenność naszej Polski będzie nie mniejsza, a większa niż dawniej, bo nie będzie u nas sprawował części władzy obcy kapitalista, jak to było dawniej, a tych, co chcieli służyć obcym potencjom i wydawać tajemnicę państwowe ambasadorom państw obcych, rząd zamknie do więzienia, a naród potępi i przeklnie.

Dyktatury wprowadzać nie chcemy i nie potrzebujemy, gdyż w Polsce dokonywała się na skutek sprzyjających warunków rewolucja bezkrwawa oraz zostały dokonane podstawowe reformy społeczne, a podstawowe reformy społeczne.

Droga do utrwalenia niepodległości Polski, do pełnej suwerenności i wolności, do szybszej odbudowy kraju i wzrostu powszechnego dobrobytu wiedzie nie przez podcinanie korzeni nowej Polski, nie przez krzywienie dotychczasowych dróg rozwojowych, nie w walkach bratobójczych, rozbijaniu jedności narodu i jałowej opozycji, ale w jedności i maksymalnym wysiłku wszystkich obywateli, w codziennym korygowaniu błędów i braków, których niewątpliwie mamy jeszcze bardzo wiele.

Polska jest na dobrej drodze rozwojowej. Ma dobre granice, zapewnione i podparte słuszną polityką zagraniczną, ma w głównych zarysach dobry i demokratyczny ustrój społeczny i ma patriotyczny naród, który nie tylko potrafi zawsze ofiarnie walczyć o swą wolność i niezawisłość, ale gdy ma warunki — potrafi również pracować i budować, jak o tym świadczą nasze dotychczasowe osiągnięcia.

Dążąc do trwałości rządów, tak korzystnej dla szybkiej odbudowy naszego zniszczonego kraju i zmęczonego narodu, wyrzekliśmy się, przedstawiciele stronnictw demokratycznych, niezdrowej rywalizacji i walk między sobą. Stworzyliśmy blok 4-ch stronnictw, co nam gwarantuje zarówno zwycięstwo wyborcze, jak i dalszą trwałość rządów demokratycznych.

Pragniemy, by cały naród zrozumiał, że zwycięstwo wyborcze bloku stronnictw demokratycznych, to trwałość rządów, to gwarancja spokoju i szybkiej odbudowy kraju, to wzrost dobrobytu i swobód obywatelskich, to wreszcie trwałość naszej polityki zagranicznej i gwarancja granicy na Odrze i Nysie, — to silna, niepodległa i suwerenna POLSKA LUDOWA.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 18 stycznia.

S. F. I. O.

FRANCUSKA Partia Socjalistyczna znana według inicjałów swej oficjalnej nazwy jako S. F. I. O., po kilku klęskach, odniesionych podczas ostatnich wyborów, ma obecnie do zanotowania moralne zwycięstwo na gruncie parlamentarnym. Po stracie wielu set tysięcy głosów i kilkudziesięciu mandatów we francuskim Zgromadzeniu narodowym, S. F. I. O. uzyskała w grudniu ub. roku stanowisko premiera Francji dla Leona Bluma, następnie utworzyła pod jego przewodnictwem rząd, składający się wyłącznie z socjalistów, a obecnie kandydat S. F. I. O. Vincent Auriol wybrany został na pierwszego prezydenta czwartej republiki francuskiej.

Te wielkie zwycięstwa i sukcesy niewątpliwie zwiększą nadwyrężony autorytet francuskiej partii socjalistycznej, lecz tylko w jednym wypadku staną się one punktem wyjścia dla odrodzenia S.F.I.O. i dla odzyskania utraconych pozycji. Możliwe to będzie wówczas, jeśli socjaliści francuscy znajdą drogę i sposób współpracy z francuską partią komunistyczną, największą obecnie i najbardziej dynamiczną partią we Francji.

Podczas klęsk S.F.I.O. daliśmy wyraz naszemu przekonaniu, że były one skutkiem braku współpracy z komunistami. Obecne powodzenia — możliwe zresztą tylko przy poparciu partii komunistycznej, która podtrzymała i kandydaturę Bluma i kandydaturę Auriola — nie powinny zaciemnić sytuacji. Przyszłość francuskiej demokracji zależy od współpracy obu partii robotniczych. Cała prawica francuska z de Gaullem na czele czeka tylko na potknięcie się tej współpracy. Wierzymy jednak, że zgodna współpraca w ostatnim okresie uchroni Francję przed takim niebezpieczeństwem.

Leon Berenson

NA ogłoszone przez nas przed kilku dniami wspomnienie o Leonie Berensonie, odezwał się wczoraj w „Gazecie Ludowej" adw. Stefan Korboński, który pisze, m. in., że wspomnienie to „przypomniały nam wszystkim wspaniałą postać Leona Berensona, znakomitego mówcy, nieustraszonego obrońcy politycznego z r. 1905, dziekana ławy obrońców z procesu brzeskiego, doskonałego człowieka i najlepszego rzecznika praw wolnego obywatela. Staje nam przed oczyma niezapomniany „mistrz" Berenson, otoczony młodzieżą prawniczą, dobry, wyrozumiały, uprzejmy, nie szczędzący rady i pomocy młodszym kolegom, dziś już postać historyczna w dziejach palestry polskiej. Widzę go również, jak w ciężkich latach okupacji, siedząc przy oknie swego mieszkania, przy ul. Narbutta, z nieodstępną fajką w ustach, wysłuchuje informacji o akcjach i zamiarach ruchu podziemnego, żywy, rozumiejący i odczuwający wszystko — pozwala mu na to jego bogata dusza.

Pamięć o Leonie Berensonie nie powinna zaginąć. Bardziej bliskie mu, niż podpisany, osoby, z pewnością o tym myślą i zajmą się zbieraniem wspomnień o nim i pamiątek. W ręce takiej osoby złożę urzędowy odpis wyroku w sprawie brzeskiej, z którą postać Berensona jest związana nierozłącznie i w którym Leon Berenson, jako szermierz wolności i obrońca polityczny, osiągnął swój szczyt".

Proponujemy, by Instytut Pamięci Narodowej lub Naczelna Rada Adwokacka zajęły się gromadzeniem wspomnień i pamiątek po Leonie Berensonie. Imienia Jego nie powinno zabraknąć w Panteonie Wielkich Polaków, którzy zginęli podczas wojny i okupacji.

Socjaliści formują Gabinet koalicyjny we Francji

Blum odmówił udziału w rządzie

Herriot kandyduje na przewodniczącego Zgromadzenia

PARYŻ (PAP). — Nowy prezydent IV Republiki Francuskiej Auriol powierzył misję utworzenia rządu przedstawicielowi partii socjalistycznej Paul Ramadier. Ramadier zamierza utworzyć rząd oparty na szerokiej koalicji od komunistów do umiarkowanej prawicy. Ramadier jest jednym z wybitniejszych członków partii socjalistycznej. Sprawuje on mandat poselski od 20 lat. W ostatnim rządzie był on ministrem sprawiedliwości, a w rządzie de Gaulle'a ministrem aprowizacji.

Wychodząc od prezydenta, Ramadier oświadczył: „Prezydent Republiki obarczył mnie misją utworzenia nowego rządu. Jeszcze dzisiaj odbędę rozmowy z przywódcami wszystkich stronnictw politycznych".

PARYŻ (SAP). Prez. Auriol przybył o godz. 8.30 do pałacu Elizejskiego. W kilka minut później prezydent przyjął Thoreza i Duclos, którzy po rozmowie z prezydentem odmówili wszelkich oświadczeń.

Wiadomo jednak było powszechnie, iż tematem rozmów jest sprawa utworzenia nowego rządu.

W ciągu całego przedpołudnia prez. Auriol przyjmował wybitnych przedstawicieli stronnictw i grup parlamentarnych. O godz. 5-ej przybyli do Pałacu Elizejskiego przedstawiciele MRP, Andre Colin i Robert Lecourt.

W kołach politycznych mówią, że Blum nie tylko odmówił tworzenia rządu, ale oświadczył, że nie przyjmie żadnego stanowiska w nowym rządzie.

SPRAWOZDANIE BLUMA

Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego francuskiej partii socjalistycznej, na którym Blum złożył sprawozdanie z sytuacji politycznej oraz z wyniku jego podróży do Londynu.

We wtorek, dnia 21 bm. zbierze się Zgromadzenie Narodowe w celu wyboru nowego przewodniczącego. Podano oficjalnie do wiadomości, że radykałowie zgłoszą kandydaturę Herriota na przewodniczącego Zgromadzenia.

KOMENTARZE PRASY
ECHA WYBORU PREZ. AURIOL

PARYŻ (PAP). Cała prasa paryska bez względu na odcienie polityczne, podkreśla, że wybór prezydenta Republiki został dokonany głosami lewicowej większości. „Humanite" stwierdza, że przebieg głosowania i wynik wyboru jest poważnym zwycięstwem demokracji i wyraża przekonanie, że zamanifestowana jedność zwiększy energię mas pracujących. „Franc Tireur" podkreśla, że blok lewicy staje się rzeczywistością. Dzienniki prawicowe wyrażają żal, że partia republikańsko-ludowa i partia radykalna odmówiły Auriolowi poparcia. Prawicowy „Pays" nazywa wybór Auriola „niebezpieczeństwem porozumienia dwóch partii robotniczych". Cała prasa jest zgodna, co do tego, że nowy prezydent będzie szczerym obrońcą konstytucji i urządzeń demokratycznych.

LONDYN (SAP). „Times" jest jedyną gazetą angielską, która komentuje wybór Auriola na prezydenta Republiki Francuskiej. „Times" pisze, że Auriol jest wcieleniem uczuć nowej Francji. W szybkiej decyzji powziętej w Wersalu, „Times" widzi dowód, że zmysł praktyczny budzi się znowu w narodzie francuskim.

GIEŁDA CZEKA

PARYŻ (SAP). Giełda paryska zajmuje pozycję wyczekującą. Nie zanotowano żadnych zmian kursu obligacji, natomiast w czwartek wieczorem uwydatniła się lekka zwyżka akcji przemysłu metalowego i hutniczego.

Uwaga członkowie PPS

1. Stołeczny Komitet PPS wzywa wszystkich pełnomocników dzielnic partyjnych do stawienia się w dniu 18 stycznia, godz. 12—14, w lokalu Komitetu przy ul. Mokotowskiej 24.

2. Wszyscy członkowie PPS, którzy z jakiegokolwiek powodu nie otrzymali dotąd konkretnych zadań na dzień wyborów, obowiązani są zgłosić się w dniu 18 stycznia, godz. 17—20 w lokalu swojej Dzielnicy partyjnej u pełnomocnika Dzielnicy do spraw wyborczych.

3. Przypomina się, że stosownie do zarządzenia mobilizacyjnego CKW-PPS, wszyscy członkowie Partii obowiązani są PRZEZ CAŁY DZIEŃ WYBORÓW pozostawać do dyspozycji pełnomocnika Dzielnicy i trójki partyjnej.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odroczone

NOWY JORK (PAP). W piątek odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

W związku z nagłym zgonem delegata brazylijskiego do ONZ, dra Velosa, który zmarł w czwartek na udar serca, posiedzenie zostało odroczone do poniedziałku. W poniedziałek Rada Bezpieczeństwa będzie dyskutowała nad sprawą rozbrojenia.

Życzenia demokracji francuskiej dla Bloku Demokratycznego w Polsce

PARYŻ (PAP). Marcel Cachin, przewodniczący komisji spraw zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego i senior polityków francuskich, publikuje artykuł pt. „W niedzielę 19 stycznia naród polski wybierze swych posłów". „Naród francuski" — pisze Cachin — „gorąco życzy sobie, aby polscy demokraci odnieśli zwycięstwo nad reakcją swego kraju". Podkreśliwszy, że od chwili oswobodzenia naród polski dokonał prawdziwego cudu odbudowy kraju, Cachin oświadcza, że zarówno w interesie Francji, jak i Polski jest utrzymanie zachodnich granic Polski. „Polityka Mikołajczyka" — pisze w dalszym ciągu Cachin — „uniemożliwia stworzenie wspólnego bloku wyborczego. Mikołajczyk jest popierany przez wszystkie siły przeszłości". W zakończeniu czytamy: „Republikanie francuscy nie chcą mieszać się w sprawy wewnętrzne zaprzyjaźnionego narodu, ale wyrażają szczere życzenia sukcesu polskich demokratów. Byli oni podczas wojny godnymi podziwu patriotami, walczyli z hitleryzmem, są zwolennikami pokoju, sprawiedliwości społecznej i postępu i wreszcie są przyjaciółmi Francji i francuskiego narodu".

Min. Nenni ustąpił

RZYM (PAP). Zgodnie z zapowiedziami prasy włoskiej, minister spraw zagranicznych Pietro Nenni złożył na ręce premiera de Gasperi rezygnację z zajmowanego stanowiska.

Rada Powiernicza zbierze się w marcu

NOWY JORK (PAP). Oficjalnie podano do wiadomości, że pierwsze posiedzenie Rady Powierniczej odbędzie się w N. Jorku dnia 26 marca. Pierwsze posiedzenie Rady poświęcone będzie sprawom proceduralnym.

Nie odraczać rozbrojenia

Wystąpienie tow. amb. Lange w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Podczas debaty w Radzie Bezpieczeństwa delegat Polski, amb. tow. Lange, wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.: „Z racji naszych potwornych doświadczeń wojennych, jesteśmy zobowiązani do poparcia bez zastrzeżeń rezolucji w sprawie rozbrojenia, przyjętej przez Generalne Zgromadzenie ONZ dnia 14 grudnia 1946 r. Uczynimy wszystko, aby rezolucja ta jak najszybciej została wcielona w życie. Wzywamy nie tylko Radę Bezpieczeństwa, ale również wszystkie Narody Zjednoczone, które nie mając przedstawicieli w Radzie, wypowiedziały się w tej sprawie podczas Generalnego Zgromadzenia ONZ, do odrzucenia nieistotnych rezolucji o rozbrojeniu. Będziemy żądali rozbrojenia nie za lat 10, nie za 5, nawet nie za 3 lata, ale natychmiast".

Na zakończenie amb. Lange wezwał Radę Bezpieczeństwa do natychmiastowego wyłonienia komisji do spraw rozbrojenia, co umożliwi równoczesną pracę z komisją kontroli energii atomowej.

Federacja Zw. Zaw. bada stosunki w Niemczech

PARYŻ (SAP). Leon Jouhaux i Louis Saillant, wiceprzewodniczący i sekretarz generalny światowej Federacji Zw. Zaw. wyjechali do Baden, gdzie mają się spotkać z delegacją Światowej Federacji Zw. Zaw., która będzie prowadziła ankietę w czterech strefach okupacyjnych Niemiec.

Przedstawiciel W. Brytanii w MSZ

WARSZAWA (PAP). Minister pełnomocny Józef Olszewski przyjął w dn. 17 bm. charge d'affaires Wielkiej Brytanii w Warszawie, p. Filipa Broad.

Czerwony Żoliborz i Bielany wierne socjalistycznej tradycji

W dniu wczorajszym odbył się przedwyborczy apel członków Dzielnic PPS Warszawa-Północ, na którym wobec przepełnionej sali, przemawiali przewodniczący Rady Naczelnej PPS tow. wiceprezydent Szwalbe oraz tow. Święcicka. Mówcy scharakteryzowali położenie Polski na tle stosunków międzynarodowych i sytuacji wewnętrznej, podkreślając najistotniejsze zagadnienia, stojące przed nami.

Po przemówieniach została uchwalona rezolucja, w której zebrani stwierdzają silną wolę utrzymania zdobyczy demokratycznych i pełnego poparcia dla linii, po której poszła nasza Partia.

W tymże dniu odbył się wiec przedwyborczy na Bielanach, gdzie przemawiał tow. Szwalbe i tow. Odrobina. Po przemówieniach mówców, których treścią były najważniejsze zadania chwili bieżącej, zebrani uchwalili rezolucję, w której wyrazili wolę rywalizowania z Żoliborzem w realizacji planów, jakie wytyczyła Polska Partia Socjalistyczna.

Czerwony Żoliborz, wsławiony nieugiętą postawą w walce o realizację ideologii socjalistycznej, i Bielany, które tradycję swoją z Żoliborza wywodzą, nie rzucają słów na wiatr. Przeszłość obu tych Dzielnic jest najlepszą gwarancją, że podjętych na siebie zobowiązań dotrzymają.

Ostatnie wiadomości z frontu wyborczego

Z całego kraju otrzymaliśmy wiadomości, dotyczące przygotowań do wyborów. Oto garść interesujących szczegółów:

W Rzeszowie przygotowano wszystko, by nadchodzącej niedzieli nadać charakter uroczysty. W dniach 18 i 19 stycznia domy będą bogato udekorowane zielenią i flagami. Kupiectwo, rzemieślnicy i wolne zawody zgłosiły w Rzeszowie i województwie pełne poparcie dla Bloku Demokratycznego .

Na terenie województwa bydgoskiego odbyły się 24 wielkie zgromadzenia przedwyborcze, zorganizowane przez obywatelskie komitety Bloku. Żywy udział w akcji przedwyborczej biorą członkowie PPS. W akcji uświadamiającej i pracach komisji wyborczych czynnych jest z górą 4550 pepesowców. PPS zorganizowała ponad 20 własnych zgromadzeń i wieców.

Na terenie województwa kieleckiego obserwuje się przychylny stosunek ludności do akcji przedwyborczej Bloku Demokratycznego. Dużym zaufaniem cieszy się PPS. Wyrazem tego jest stały wzrost ilości członków. Napływ nowych członków jest nawet większy, niż w miesiącu werbunkowym, t. zn. w listopadzie ub. r. Doskonałą nieumyślną propagandą na rzecz Bloku Demokratycznego był napad bandy na składnice PSH w pow. sandomierskim. W napadzie tym brali udział członkowie PSL...

W Lublinie odbyło się w ciągu ostatnich 8 dni 96 wieców i zebrań, zorganizowanych przez stronnictwa Bl. Dem. W tym samym okresie na terenie całego województwa odbyło się 266 zebrań. W liczbie tej mieści się 72 zgromadzenia przeprowadzone staraniem PPS.

Z inicjatywy PPS odbędą się w czterech miastach Śląska w przeddzień wyborów manifestacyjne zgromadzenia wyborców. Na terenie całego województwa śląsko dąbrowskiego ludność jest niezwykle przychylnie ustosunkowana do Bloku Demokratycznego.

W marcu proces Hessa

Proces komendanta obozu oświęcimskiego Hessa rozpocznie się nieodwołalnie w początkach marca b. r.

Odznaczenia dla wzorowych rodzin

Krzyż zasługi dla matek licznego potomstwa

Prezydium Krajowej Rady Narodowej na posiedzeniu w dn. 16.I.47 uchwaliło:

1. Nadawać złote Krzyże Zasługi małżonkom, którzy przeżyli co najmniej 50 lat w jednym związku małżeńskim, o ile z tego małżeństwa urodziły się dzieci.

2. Nadawać złote Krzyże Zasługi matkom, które urodziły powyżej 12 dzieci.

3. Nadawać srebrne Krzyże Zasługi matkom, które urodziły 10, 11 lub 12 dzieci.

Na zasadzie powyższej uchwały Prezydium KRN uchwaliło odznaczyć złotymi Krzyżami Zasługi 30 par małżeńskich, które przeżyły przeszło 50 lat w jednym związku małżeńskim.

Ponadto złotymi Krzyżami Zasługi odznaczonych zostało 18 matek licznego potomstwa. Srebrnymi Krzyżami Zasługi odznaczono 118 matek.

Import Polski w 1946 r. 10 miliardów zł.

Import towarów z zagranicy w okresie odbudowy ma podstawowe znaczenie z uwagi na wyniszczenie kraju i nie jest zadaniem łatwym. W tej dziedzinie dokonaliśmy poważnego osiągnięcia, importując w ciągu roku towaru na około 10 miliardów zł. Są to przede wszystkim materiały potrzebne do odbudowy oraz artykuły pierwszej potrzeby. Suma ta nie obejmuje dostaw UNRRA. W imporcie brały dotychczas udział wyłącznie państwowe centrale handlowe oraz „Społem", którego udział wynosi 5 miliardów.

Dziennikarze zagraniczni u Gen. Komisarza Wyborczego

Dnia 17 bm. Generalny Komisarz Wyborczy Bzowski przyjął dziennikarzy zagranicznych na specjalnej konferencji prasowej, udzielając wraz z zastępcą swym komisarzem sędzią Dobromięskim wyczerpujących odpowiedzi na wszystkie zadawane pytania.

Przedmiotem konferencji była sprawa działalności aparatu wyborczego oraz technika przeprowadzenia wyborów.

Na wniosek Polski i Holandii zmieniono porządek londyńskich obrad

Nie 20-go, lecz 27-go

Polska przedstawi swój punkt widzenia

LONDYN (PAP). W piątek odbyło się posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych, na którym całkowicie zmieniono projektowany porządek przesłuchania delegatów mniejszych państw, zaproszonych na konferencję.

Delegacje zostaną przesłuchane w następujących terminach: Australia — 23 stycznia, Unia Południowo-Afrykańska oraz Jugosławia — 24 stycznia, Kanada — 25 stycznia, Polska — 27 stycznia, Holandia — 28 stycznia, Belgia — 29 stycznia.

Porządek przesłuchania został zmieniony na wniosek zainteresowanych delegacji. Delegacje polska i holenderska uznały terminy za zbyt wczesne. Poza tym zastępcy ministrów spraw zagranicznych przystąpili do dyskusji nad procedurą, która będzie zastosowana przy omawianiu projektu traktatu pokojowego dla Niemiec. Dyskusja na ten temat będzie kontynuowana na dalszych posiedzeniach.

Następne zebranie zastępców ministrów spraw zagranicznych odbędzie się we wtorek po południu.

POLSKA WYPOWIE SIĘ W SPRAWIE AUSTRII

LONDYN (PAP). W piątek rano zastępcy ministrów spraw zagranicznych wznowili obrady nad zagadnieniami związanymi z traktatem pokojowym z Austrią. Mniejsze państwa zostaną zaproszone do przedstawienia swych poglądów w przyszłym tygodniu. Prawdopodobnie pierwsza zostanie zaproszona Jugosławia, a następnie kolejno Polska, Kanada, Australia i Południowa Afryka. Po zaznajomieniu się z poglądami tych państw konferencja zaprosi delegatów austriackich.

Na posiedzeniu postanowiono: 1) powierzyć komisji opracowanie projektu wstępu do traktatu z Austrią i przedstawienie go w najbliższy poniedziałek. 2) Podzielić traktat na 3 części: polityczną, wojskową i gospodarczą. 3) Opracowane całkowicie projekty części politycznej przedstawić do dyskusji na posiedzenie, które odbędzie się w najbliższy poniedziałek.

Następne posiedzenie do spraw Austrii odbędzie się w poniedziałek.

NOWA INICJATYWA SMUTSA

LONDYN (PAP). Związek Południowo-Afrykański zwrócił się do Rady Ministrów spraw zagranicznych oraz zastępców, aby uznano prawo państw, które brały czynny udział w wojnie, do wzięcia również udziału w opracowaniu traktatów pokojowych.

DELEGACJA AUSTRIACKA PRZYBĘDZIE DO LONDYNU

LONDYN (PAP). Austriacki minister spraw zagranicznych dr Gruber został wyznaczony delegatem Austrii na konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych. Przybędzie on do Londynu na czele delegacji 7 rzeczoznawców.

Doniosłość Daniny Narodowej zrozumiało całe społeczeństwo

W dniu dzisiejszym suma przedterminowych wpłat na Daninę Narodową osiągnęła 9 miliardów złotych. Przoduje województwo warszawskie i łódzkie. Każde z nich dało około 1 miliarda zł. Woj. poznańskie złożyło ok. 900 milionów, Katowice ok. 700 milionów. Sektor przemysłu prywatnego wypełnił obowiązek w 60 do 70 proc. Chłopi województw zachodnich wykazują wielkie zrozumienie dla ważności i doniosłości tej akcji, wysuwając się na czołowe miejsce.

Na wzór brytyjski reorganizacja armii amerykańskiej

WASZYNGTON (PAP). Minister wojny Patterson i minister marynarki Forrestal we wspólnym liście do Trumana wypowiedzieli się za uprawomocnieniem następujących zasad reorganizacji amerykańskich sił zbrojnych:

1) Utworzenie Rady Obrony Narodowej i „Urzędu zasobów bezpieczeństwa narodowego" oraz dalsza działalność Centralnego Biura Wywiadowczego. 2) Podporządkowanie organizacyjne wszystkich sił zbrojnych nowemu ministrowi Obrony Narodowej. 3) Utworzenie Rady Wojennej, do której należeliby minister obrony narodowej oraz kierownicy departamentów i szefowie sił zbrojnych. 4) Powołanie urzędu szefów sztabu w składzie kierowników wojskowych trzech rodzajów broni. 5) Utworzenie wspólnego sztabu.

Wszystkie trzy rodzaje broni, podlegające ministrowi Obrony Narodowej mają być administrowane jako jednostki indywidualne. Rada Wojenna ma zajmować się sprawami ogólnej polityki sił zbrojnych; zadaniem szefów sztabu jest kierownictwo strategiczne, transport i zaopatrzenie.

Plan unifikacji jest podobny do ogłoszonego przed kilku miesiącami brytyjskiego planu ministerstwa obrony narodowej. Po raz pierwszy na wzór brytyjskiego RAF wyłącza jako samodzielną jednostkę lotnictwo, wchodzące uprzednio w skład armii i marynarki.

Fundusz wyborczy PPS

Koło PPS pracowników Min. Przemysłu wpłaca 20.305 zł.

Koło PPS pracowników Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych — 11.010 zł.

Tow. Olechno Edmund wpłacił 1.000 złotych.

Tow. Borkowski N. wpłacił 400 zł.

Tow. Jankowska Marusia wpłaciła 500 zł.

Kto uchwalał ten podpisze

WASZYNGTON (PAP). Ustępujący minister spraw zagranicznych, Byrnes, podpisze w poniedziałek, 20 bm. w Waszyngtonie teksty traktatów pokojowych dla b. satelitów Niemiec. Byrnes złoży swe podpisy na traktatach z Włochami, Bułgarią Węgrami i Rumunią. Jak wiadomo, Stany Zjednoczone nie pozostawały w stanie wojny z Finlandią.

Likwidacja strajku w Londynie

LONDYN (PAP). W piątek powrócili do pracy pracownicy transportowi londyńskich rynków żywnościowych. 24 tys. robotników portowych na Tamizie w sobotę przystępuje do pracy.

Nasi kandydaci

Józef Siemek

Tow. mgr Józef Siemek urodził się dnia 15 marca 1913 roku w Nowym Sączu jako ósme dziecko Zofii z domu Sikora i Antoniego, strażnika Polskich Kolei Państwowych w Nowym Sączu.

Jako syn socjalisty, starego członka PPS, od najmłodszych lat żył w tradycjach i atmosferze socjalizmu. Jako dziecko pracownika kolejowego — zetknął się bezpośrednio od zarania swojego życia z największą nędzą, z zagadnieniem krzywdy społecznej.

Od VII kl. gimnazjalnej tow. Siemek bierze czynny udział w pracach TUR-u w Nowym Sączu, wygłaszając w tajemnicy przed władzami szkolnymi referaty w Domu Robotniczym PPS. w Nowym Sączu. W okresie nauki w szkole powszechnej i średniej tow. Siemek udziela korepetycji. Są lata, kiedy dziennie udziela 6 korepetycji. Jest to źródło utrzymania całej dziesięcioosobowej rodziny.

W roku 1931 tow. Siemek składa egzamin maturalny z wynikiem celującym. W roku 1931 zapisuje się na wydział filozoficzny U. J. w Krakowie na polonistykę. Mimo braku czasu bierze żywy udział w życiu politycznym i samopomocowym młodzieży akademickiej.

W tym okresie, w roku 1937, jest inicjatorem słynnej blokady Domu Akademickiego w Krakowie przy ulicy Jabłonowskich, kiedy to demokratyczna młodzież przez trzy miesiące protestowała przeciw bezprawnemu opanowaniu ostatniej niezendeckiej w Polsce Bratniej Pomocy przez endeckich korporantów, nie mających nic wspólnego z interesami ubogiej młodzieży akademickiej. Z ramienia Komitetu blokady przemawia na imponującym wiecu robotniczym, zorganizowanym przez PPS w Krakowie w Domu Górników na znak solidarności z lewicową młodzieżą. Za te wystąpienia Komisja dyscyplinarna U J. przed specjalnym Sądem rektorskim udziela mu surowej nagany.

W roku 1937 uzyskuje dyplom magistra filozofii, ale z powodu braku poparcia oraz lewicowego nastawienia nie może otrzymać żadnej pracy w szkolnictwie. Otrzymuje bezpłatną praktykę nauczycielską w Państw. Gimnazjum i Liceum w Nowogródku, — zarabiając na życie w dalszym ciągu korepetycjami i kursami wieczorowymi.

Z chwilą wybuchu wojny w r. 1939 wraca do rodziny do Nowego Sącza. Zaangażowany konspiracyjnie, zmuszony jest opuścić pracę w RGO i zostaje kelnerem w Pleszowie pod Krakowem.

Prowadzi prace konspiracyjne w P. Z. P., potem w ZWZ, następnie w Chłopskiej Organizacji Wolnościowej „Racławice", gdzie redaguje tygodnik „Racławice", wreszcie w akcji pomocy Żydom, prowadzonej przez PPS na terenie województwa krakowskiego. W marcu 1944 roku zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu Montelupich w Krakowie.

Z chwilą wkroczenia Armii Czerwonej do Krakowa zgłasza się do WK. PPS w Krakowie, przyjmuje pracę w Gimnazjum w Krynicy.

Z dniem 15 sierpnia 1945 roku Partia odwołuje go z pracy nauczycielskiej i deleguje na Dolny Śląsk na stanowisko II-go Sekretarza WK PPS. Dnia 1 sierpnia 1946 roku zostaje przez CKW PPS mianowany I-ym Sekretarzem WK PPS, którą to funkcję do chwili obecnej pełni.

Jest odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem Zwycięstwa i Wolności.

Działalność władz bezpieczeństwa

przeciwko terrorowi przedwyborczemu reakcji

Wywiad SAP z rzecznikiem Ministerstwa Bezpieczeństwa Publ. płk. Romkowskim

Jakie rozmiary osiągnął terror przedwyborczy ze strony reakcji? Czy ma się w tym wypadku do czynienia z akcją przemyślaną i jednolicie kierowaną, czy raczej z nieskoordynowanymi poczynaniami lokalnych ośrodków wrogich demokracji?

FAKTY NIEZWYKŁEGO NASILENIA TERRORU

— O rozmiarach terroru przedwyborczego, stosowanego przez faszystowskie podziemie mówią najlepiej cyfry. W miesiącu grudniu zostało zamordowanych: 38 przewodniczących i członków Komisyj Obwodowych, 51 milicjantów, pracowników UB, ORMO-wców i żołnierzy W. P., którzy stanęli w obronie Komisyj Wyborczych. Poza tym zostało uprowadzonych 25 osób, których los wydaje się być przesądzonym. Po zamordowanych pozostało 58 wdów i 107 sierot.

Terror wyborczy przybrałby znacznie większe rozmiary, gdyby nie energiczne zarządzenia Władz Bezpieczeństwa.

INSTRUKCJE PODZIEMIA

W instrukcji prezesa obwodu WiN „Olbrychta" z dnia 5 grudnia, znalezionej przez organa bezpieczeństwa u aresztowanego komendanta okręgu WiN — „Olgierda", poleca się, na podstawie wskazówek komendanta obszaru „Wisła", obejmującego 5 województw — warszawskie, lubelskie, białostockie, kieleckie i łódzkie — co następuje:

„Przed samymi wyborami zlikwidować szczególnie szkodliwych przewodniczących i członków Komisji Wyborczych. Przy wyłożeniu list do sprawdzania, niszczyć takowe. W dniu głosowania w miarę możliwości w niektórych punktach rozbić lokale wyborcze i ludność rozpędzić".

Dowódca bandy działającej na terenie województwa krakowskiego „Ogień" w ulotkach swych otwarcie stwierdza:

„Za kilka dni nastąpią wybory do Sejmu... Dzień ten będzie pamiętny w histori jako, że nie obejdzie się bez rozlewu krwi..."

Na jakich terenach przejawia reakcja najwyższą działalność? Czy niezależnie od aktów krwawego terroru posługuje się innymi jeszcze metodami dla zakłócenia spokoju i powagi aktu wyborczego?

ARSENAŁ METOD HITLEROWSKICH

— Najaktywniej faszystowskie podziemie organizuje akty terrorystyczne przeciwko członkom Komisji Wyborczych i członkom partii Bloku Demokratycznego w woj. lubelskim, warszawskim, krakowskim, białostockim i rzeszowskim. Metody faszystowskich zbirów charakteryzuje najjaskrawiej słynny mord 8 robotników chodakowskich, który wywołał głębokie oburzenie całego społeczeństwa.

Bandy reakcyjne nie ograniczają się jednak do mordowania działaczy demokratycznych, lecz stosują również terror w stosunku do ich rodzin. Mógłbym przytoczyć dużo faktów bestialskiego pobicia członków rodzin działaczy demokratycznych, gdzie nie szczędzono nawet dzieci. Miały miejsce fakty morderstw popełnionych na żonach członków Komisji Wyborczych. Korzystając z bogatego arsenału metod hitlerowskiego terroru, bandy stosują system zastraszania i szantażu wobec członków Komisji Wyborczych, celem zmuszenia ich do rezygnacji z powierzonych im stanowisk.

Jakie są doraźne cele przedwyborczego terroru reakcji? Przeciw komu wymierzone są głównie zamachy terrorystyczne?

DO CZEGO ZMIERZA TERROR REAKCJI

— Jak już wyżej powiedziałem, przez akcję terrorystyczną przeciwko Blokowi Demokratycznemu i szerokim masom społeczeństwa, faszystowskie podziemie chce zakłócić spokój i powagę aktu wyborczego, przeszkodzić przeprowadzeniu wolnych i nieskrępowanych wyborów, zmusić ludność do głosowania na listy obozu PSL-owskiego, obozu ściśle związanego z podziemiem i inspirowanego przez WiN, Lipińskich, oraz ich mocodawców za granicy.

Faszystowskie podziemie pomaga PSL-owi nawet w „organizowaniu" funduszu wyborczego. Warto chociażby wspomnieć o sławetnym napadzie na PCH w Klimontowie, gdzie zbrojna banda zrabowała gotówki i towaru na 3.500.000 zł., przeznaczając je na fundusz wyborczy PSL. Przewód sądowy wykazał, że inicjatorem tego napadu był członek Pow. Zarządu PSL-u w Sandomierzu, Stefan Grudzień, a organizatorem i głównym uczestnikiem, aktywistą PSL-u, Jan Batorski.

Jaka jest ogólna ocena sytuacji przedwyborczej z punktu widzenia zapewnienia bezpieczeństwa? Co uczyniono celem sparaliżowania terrorystycznej akcji wyborczej podziemia?

BILANS KONTRAKCJI WŁADZ BEZPIECZEŃSTWA

Dzięki energicznej akcji organów bezpieczeństwa a przede wszystkim dzięki zwartej postawie społeczeństwa w kraju nie udało się reakcyjnemu podziemiu zakłócić spokoju, z wyjąt-
Dla zabezpieczenia całkowitego spokoju władze bezpieczeństwa przystąpiły do likwidacji głównych ośrodków terroru i jego czynników dyspozycyjnych, w postaci sztabu podziemnych organizacji. Jak wiadomo, aresztowano trzecią z kolei główną komendę WiN-u, oraz t. zw. „Komitet Porozumiewawczy" i szereg sztabów okręgowych wrogich Polsce organizacyj. W akcji oczyszczania zagrożonych terenów od band terrorystycznych, władze bezpieczeństwa zlikwidowały szereg band, m. in. bandę „Jastrzębia" w lubelszczyźnie, oddział bandy „Ognia" w krakowskim, ujęto „Młota" — przywódcę ugrupowania, w skład którego wchodziła banda „Bartosza". Członkowie tej bandy dokonali mordu na robotnikach z Chodakowa.

W ciągu ostatnich 7 tygodni sądy doraźne skazały na karę śmierci 19 bandytów, 724 osoby zostały aresztowane za współdziałanie z bandami i nielegalne posiadanie broni, wykryto szereg magazynów broni i amunicji.

Akcja władz bezpieczeństwa dała konkretne rezultaty. W porównaniu z grudniem, w miesiącu styczniu ilość napadów na członków Komisyj Wyborczych zmalała, dzięki sparaliżowaniu przez władze bezpieczeństwa szeregu najaktywniejszych band oraz wskutek wzmocnienia ochrony Obwodów Wyborczych i aktywnej współpracy ludności z władzami bezpieczeństwa w zwalczaniu bandytyzmu.

Nasi kandydaci

Henryk Bromboszcz

Tow. Henryk Bromboszcz, przewodniczący Powiatowego Komitetu PPS w Chrzanowie i kandydat PPS z listy Bloku Demokratycznego w swoim okręgu — urodził się w Chrzanowie 1906 roku. Po ukończeniu szkoły powszechnej pracował jako spawacz w hucie cynkowej w Trzebini. W wieku lat 13 został członkiem organizacji młodzieży „Siła" — późniejszego TUR. W 1920 roku tow. Bromboszcz został członkiem PPS. W 1922 roku został aresztowany i przebył 11 miesięcy w więzieniu. W 1927 roku po przewrocie majowym, został uwięziony ponownie na okres 5 miesięcy za wystąpienie przeciwko polityce Piłsudskiego.

Wielokrotne aresztowania w okresie od 1926 roku do wybuchu wojny były udziałem tow. Bromboszcza, który rozwijał w tym czasie ożywioną działalność partyjną. I tak w 1928 został skazany na 6 mies, w 1930 r. po utworzeniu „Centrolewu" — na 4 miesiące, w 1936 roku — na 6 miesięcy, przy czym powodem aresztowania w ostatnim przypadku były ostre ataki tow. Bromboszcza na Hitlera i jego politykę oraz na faszyzujące ośrodki w kraju. Bezpośrednio po odbyciu tej kary, tow. Bromboszcz został przewieziony na 3 miesiące do Berezy Kartuskiej za swoją zdecydowaną postawę jednolitofrontową. W 1937 roku znowu dostaje się do więzienia na szereg miesięcy.

Po upadku kampanii wrześniowej i ucieczce ze szpitala niemieckiego, w którym się znalazł ranny, tow. Bromboszcz, został aresztowany przez Niemców i za swoje lewicowe przekonania skazany na karę śmierci. Wyrok zostaje jednak w ostatniej chwili cofnięty i tow. Bromboszcz, po przebyciu kilku miesięcy w kaźni Gestapo na Montelupich w Krakowie, zostaje zwolniony.

Przystępuje natychmiast do pracy konspiracyjnej w PPS jako podokręgowiec i organizuje kilkadziesiąt komórek konspiracyjnych. Jego pracy konspiracyjnej towarzyszą stałe represje ze strony Gestapo. Zatrzymanemu udaje się kilkakrotnie wydostać na wolność, jednak w 1943 roku, po aresztowaniu żony, syna i córki, zmuszony jest zmienić miejsce pobytu. Rodzina wywieziona zostaje do Oświęcimia, syn — stracony za pracę konspiracyjną.

Tymczasem tow. Bromboszcz rozwija nadal ożywioną działalność konspiracyjną jako okręgowiec w Krakowie pod przybranymi nazwiskami, wkrótce jednak i tu grunt zaczyna mu się palić pod nogami. Tow. Bromboszcz wyjeżdża do Leżajska i organizuje oddział partyzancki z 40 ludzi, który w czasie zbliżania się Armii Czerwonej odnosi wielkie sukcesy.

Po wyzwoleniu Leżajska tow. Bromboszcz bierze czynny udział w organizowaniu władz wojewódzkich w Rzeszowie, gdzie w ciągu pół roku sprawuje urząd wicewojewody. Organizuje także liczne komitety terenowe P. P. S. Po wyzwoleniu Chrzanowa powraca do rodzinnego miasta, gdzie przystępuje do intensywnej pracy w PPS (obejmując stanowisko przewodniczącego Powiatowego Komitetu). Tow. Bromboszcz rozwija także ożywioną działalność społeczną w powiatowej Radzie Narodowej. Zawsze jednakowo aktywny i oddany socjalizmowi i Polskiej Partii Socjalistycznej, tow. Henryk Bromboszcz w ciągu swej z górą 27-letniej działalności w ruchu socjalistycznym zdobył bogate doświadczenie organizacyjne.

Właściwa droga dla spółdzielczości

w oparciu o ustrój demokratyczny

Ideologiczne wskazania dróg dla spółdzielczości w dzisiejszej rzeczywistości polskiej zawierają prace 2-ch wybitnych teoretyków ogłoszone w „Życiu Gospodarczym". Adam Rapacki zaznacza, że w zespole trzech sektorów, które tworzą demokratyczną gospodarkę mieszaną: państwowego, spółdzielczego i prywatnego, spółdzielczość funkcyjnie jest sektorem wiążącym. Jako odcinek wiążący między państwem a człowiekiem, spółdzielczość musi rozwiązać mądrze trudne zadanie: musi być jak najściślej zharmonizowana z państwem i z człowiekiem jednocześnie. Musi być jednocześnie organicznie wbudowana w plan państwowy i musi być ruchem społecznym.

Prof. dr. Stefan Surzycki podkreśla, że spółdzielczość jako forma gospodarcza nie jest własnością tego czy innego kraju, ale jest w swej zasadzie ruchem prawdziwie międzynarodowym, w którym w przeciwieństwie do innych ruchów społeczno - gospodarczych nie ma zasadniczych różnic, tak w pojmowaniu celów sobie wytkniętych, jak i metod pracy. Międzynarodówka spółdzielcza jest właśnie obrazem prawdziwej współpracy między spółdzielcami całego świata, gdzie wszyscy śpieszą sobie nawzajem z pomocą bez żadnych zastrzeżeń lub ubocznych myśli, gdzie nie walczy się o wpływy lub sfery interesów politycznych, lecz zgodnie z naczelną zasadą ruchu współdziała się w realizacji nowego, lepszego świata, opartego o zasady sprawiedliwości społecznej bez różnicy ras, narodów, czy klas społecznych.

Wyrazem tej tendencji były i są międzynarodowe kongresy spółdzielcze, nacechowane duchem zrozumienia współpracy międzynarodowej: Masy spółdzielcze świata ożywia duch wiary w lepsze jutro i w sprawiedliwy ustrój społeczny, w którym praca będzie miała pierwsze miejsce. W międzynarodówce spółdzielczej nie ma różnic klasowych, rasowych i narodowych, jest natomiast idea współdziałania.

Spółdzielczość ma w Polsce w obecnym ustroju gospodarczym ważne do spełnienia zadania. Również i w dziedzinie oświatowo - kulturalnej, a nade wszystko w dziedzinie przygotowania nowych zastępów działaczy spółdzielczych. Nurt ruchu spółdzielczego iść winien poprzez spółdzielnie uczniowskie i wydziały spółdzielcze w organizacjach młodzieżowych, robotniczych i chłopskich. Trzeba szerzyć ideologię spółdzielczą wśród młodego pokolenia, aby zdobyć odpowiednio przygotowane do swych zadań kadry spółdzielców.

Stronnictwa polityczne Bloku Demokratycznego przykładają dużą wagę do propagandy ruchu spółdzielczego, tworząc w tym celu specjalne wydziały spółdzielcze. Odezwa czołowych organów spółdzielczości polskiej: Związku Gospodarczego „Społem", Związku Rewizyjnego Spółdzielni, Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, Banku Gospodarstwa Spółdzielczego i Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, jako Centrali Gospodarczej Spółdzielni Budowlanych, wskazująca spółdzielcom w Polsce konieczność głosowania podczas wyborów nadchodzących do Sejmu na liste Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych — świadczy wyraźnie o właściwej linii działania.

Tylko w oparciu o utrwalenie ustroju demokratycznego w Polsce może się rozwijać w najszerszych warstwach narodu ideologia ruchu spółdzielczego.

K. S.

Podziękowanie

Społeczeństwo i Komitet Odbudowy Szkół m. Pasłęku składa tą drogą serdeczne podziękowania Premierowi Rządu Jedności Narodowej Obywatelowi Edwardowi Osóbce - Morawskiemu za serdeczną troską i pomoc w dziele odbudowy szkół m. Pasłęku.

Kandydat Spółdzielczości dr. Henryk Kołodziejski

Dr Henryk Kołodziejski urodził się w Warszawie w 1884 roku. W czasach szkolnych pracował w nielegalnych kółkach uczniowskich i był w latach 1900 i 1901 redaktorem tajnego czasopisma „Ruch". W czasie rewolucji 1905-06 roku był członkiem Komitetu Wojennego Organizacji Rewolucyjnej. Za działalność w tej organizacji został aresztowany w grudniu 1905 roku. W czerwcu 1906 roku uciekł z Cytadeli, po czym studiował za granicą (Uniwersytet Wiedeński i Krakowski) i uzyskał dyplom doktora filozofii. W międzyczasie nielegalnie przyjeżdża „na robotę" do kraju.

W 1914 roku wrócił do Warszawy z Wiednia i pracował w Biurze Prac Społecznych. Po zebraniu się Sejmu ustawodawczego objął kierownictwo biblioteki i archiwum sejmowego oraz Biura Prac Sejmowych, które piastował do wybuchu drugiej wojny światowej. W tym czasie zainicjował powołanie do życia Instytutu Gospodarstwa Społecznego, którego członkiem Zarządu był do września 1939 roku, zajmując jednocześnie stanowisko członka Rady Naukowej Instytutu Spraw Społecznych i Spółdzielczego Instytutu Naukowego.

Zbliżywszy się dzięki bliskim stosunkom z Romualdem Mielczarskim do ruchu spółdzielczego w pierwszych latach po wojnie 1914 — 18 współpracował z nim, załatwiając sprawy spółdzielcze w Sejmie oraz wygłaszając w Towarzystwie Kooperatystów odczyty i pisząc artykuły w „Społem", Spólnocie, Spółdzielczym Przeglądzie Naukowym i „Robotniku" oraz innych pismach.

W czasie okupacji niemieckiej kierował z ramienia „Społem" naukowymi opracowaniami z zakresu spółdzielczości dla przyszłego Państwa Polskiego. W 1944 roku jako referent Komisji Programowej pod przewodnictwem Mariana Rapackiego opracował „Program Spółdzielczości Polskiej". W czerwcu 1945 roku był powołany jako przedstawiciel kraju na konferencję w Moskwie, zadaniem której było utworzenie Rządu Jedności Narodowej. Obecnie jest prezesem Spółdzielczego Instytutu Naukowego.

Ogłosił prace: „Wnioski z kryzysu" — rok 1932. „Automatyzm czy planowa gospodarka" — rok 1932. „Z zagadnień bezrobocia" — rok 1938.

Dr. Henryk Kołodziejski kandyduje z listy Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

Przegląd prasy

PRZED 39-YM I PO 45-YM ROKU

„Przekrój" drukuje dalszy ciąg historii Mikołajczyka w ujęciu Jerzego Borejszy. Na temat stanowiska politycznego Mikołajczyka przed wojną czytamy, co następuje:

„Mikołajczyk był do 1939 roku przywódcą skrajnie prawego skrzydła w Stronnictwie Ludowym; w r. 1937 jego ludzie nie chcieli wpuścić na salę w Krakowie na swój kongres przedstawicieli PPS: wiadome było, że to on groził rozłamem w SL, jeśli uchwalona zostanie reforma rolna bez odszkodowania. Biorę do ręki „Sprawozdanie Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych za rok 1936-37" i czytam przemówienie prezesa St. Mikołajczyka na Walnym Zgromadzeniu. Ileż tam komplementów dla dostojnych gości — urzędników sanacyjnych, naczelników urzędów wojewódzkich. A potem ten Poznaniak, który—zdawało by się — najbardziej powinien był odczuwać w 1937 roku niebezpieczeństwo hitlerowskie i zgubność polityki Becka, raz po raz wraca do sprawy „przedmurza i puklerza" przed Wschodem, niebezpieczeństwa ze Wschodu „rozrywania rodziny, szerzenia bezbożnictwa, topienia godności człowieczeństwa". Wszystko w stylu zachodnich przyjaciół min. Becka".

Z kolei Jerzy Boreisza omawia działalność Mikołajczyka po powrocie do Polski w 1945 roku. Jaki jest bilans tego okresu pracy wicepremiera?

„Dwa lata niepodległości i tego wielkiego wysiłku odbudowy nadszarpnęło zdrowie niejednego. Nie można i St. Mikołajczykowi odmówić wagi jego wkładu: ciągłe, bezustanne konferencje z dziennikarzami zagranicznymi, podczas których wicepremier uprzejmie oskarżał rząd i państwo, które wobec cudzoziemców miał reprezentować. Jak wiadomo— aktorzy lubią dziennikarzy. Jest to zupełnie naturalne. Mowy i gry polityczne, w których najśmieszniejsza i najbardziej zabawna była gra na rozłam między PPS i PPR.

...No i rzecz jasna, kontakty dyplomatyczne, podczas których przypominają się górne chwile wielkich dni w Londynie...."

18 i 19 stycznia pełna mobilizacja członków PPS

Każdy Pepesowiec spełnia wyznaczone mu zadanie

LIKWIDACJA OŚWIĘCIMIA

w drugą rocznicę poskromienia zbrodni

„Zugangi" — nowi więźniowie, którzy przybywali do Oświęcimia w drugiej połowie 1944-go roku, byli przekonani, że dostali się do straszliwego piekła. Starzy więźniowie — „stare numery" śmieli się z nich i mówili:

— To ma być piekło? To jest pensjonat, dom wypoczynkowy, rozumiesz muzułmanie, jeden z drugim...

Bo rzeczywiście — w Oświęcimiu zmieniło się dużo. Zmieniło się to wszystko w miarę posuwania się wojsk alianckich, w miarę klęsk, ponoszonych przez Niemców na frontach.

W okresie Bożego Narodzenia 1944 roku, esesmani zmienili się nie do poznania. Zdarzały się wprawdzie jeszcze poszczególne wypadki bicia — ale przestało to już być metodą. Zdarzały się jeszcze poszczególne rozwałki —ale nie były to serie nieprzerwane. Olbrzymią większość Polaków ewakuowano już z obozu w poprzednich miesiącach. Polacy byli elementem zbyt niebezpiecznym w chwili zbliżania się frontu wschodniego. Spośród Polaków pozostała tylko nieliczna grupa fachowców na różnych komandach.

Amerykańskie naloty

Wiedzieliśmy co się dzieje. Nie tylko z niemieckich gazet, które w tym czasie mogliśmy już abonować, ale również z rozmów z cywilami, pracującymi na terenie obozowym. Dawny rygor nie był już tak ściśle przestrzegany, zdarzało się, że esesman widział więźnia rozmawiającego z cywilem i nie reagował. Coraz częstsze były również amerykańskie naloty. 13 września podczas wielkiego nalotu zniszczono część urządzeń Bu y — fabryki syntetycznej gumy, obsługiwanej przez więźniów, dwie bomby trafiły w koszary esesmańskie i jedna w budynek, w którym mieściły się Bekleidungs - Werkstaetten — warsztaty odzieżowe. Tutaj zginęło wielu haeftlingów.

Byłem w tej piwnicy, kiedy trafiła bomba. Nie wolno nam było opuszczać warsztatów — rezultat — stu kilkudziesięciu zabitych. Podczas następnych nalotów, gdy tylko zawyła syrena, natychmiast ustawialiśmy się setkami i biegiem uciekaliśmy do odległego o kilkaset metrów obozu. Nie było siły, która by zmusiła nas do pozostania na terenie pozaobozowym. Zdawali sobie z tego sprawę esesmani i zgodzili się na powrót do obozu w razie nalotu. Najparadniejsze było to — jak esesmani, ci bohaterowie wobec bezbronnego haeftlinga, chowali się również na terenie obozowym, rozumując słusznie, że Amerykanie wiedzą — co robią — na sam obóz żadna bomba nie padnie.

Skończyło się też gazowanie, które osiągnęło swój szczyt latem 1944 roku, kiedy przychodziły transporty Żydów węgierskich i czekały w kolejce na śmierć. Jedno z krematoriów w Birkenau spłonęło, podpalone przez więźniów z Sonderkommando, którzy wiedząc, co ich czeka, woleli śmierć w walce, aniżeli gaz; pozostałe zostały rozebrane z polecenia władz obozowych, pragnących zatrzeć ślady zbrodni...

Zdążą czy nie...

Lagier żył w podnieceniu. Z dnia na dzień czekało się rozstrzygnięcia. Zagadnieniem, które męczyło nas wszystkich była kwestia: Zdążą czy nie? Zdążą nas wykończyć, zanim przewali się nawałnica frontu i zmiecie ich, czy też nie zdążą? Bo o tym, że chcieliby nas wykończyć, nie wątpiliśmy. Z drugiej strony — esesmani zdawali sobie tak samo dobrze sprawę, jak i my z faktu, że nas nie poprowadzi się do gazu tak, jak miliony tych, którzy przyszli z wolności. W ciągu lat pobytu w Oświęcimiu zdołaliśmy doskonale poznać wszelkie systemy mordu. Nas mogli pozabijać, ale tylko w walce. Byliśmy przygotowani do ewentualnego przeciwstawienia się na wypadek, gdyby chcieli nas zniszczyć. Kilka sztuk broni nie liczyło się, nie mogło odegrać większej roli, ale noże— młotki, siekiery, kawały żelaza— były w tym czasie masowo gromadzone i troskliwie ukrywane na blokach, obok nożyc z gumowymi rączkami do cięcia drutów, gumowego obuwia, jako izolacji itp.

Tak, wiele zmieniło się w obozie.

Pierwsze dni stycznia spędziliśmy w gorączkowym oczekiwaniu tego, co się stanie. Wiedzieliśmy, że wielka ofensywa na zachód od Wisły rozpoczęła się i lada moment musi przyjść rozstrzygnięcie. Coraz częściej opowiadano w lagrze, że ten czy inny esesman nie czekając na nic, spakował manatki, zrabowane złoto po Żydach i uciekł. Esesmani czekali na rozkazy, niecierpliwili się wyraźnie, nie wiedzieli, co robić z sobą. A tu rozkaz ewakuacji nie nadchodził. Apele były krótkie, bez dawnych ceremonii...

Aż wreszcie 17 stycznia dowiedzieliśmy się, że Niemcy ewakuują miasto Oświęcim. Rozstrzygnięcie stawało nam przed oczyma. Starzy więźniowie byli przygotowani na różne ewentualności. Mieliśmy przygotowane buty marszowe i cywilne ubrania pod lagrowym pasiakiem. Na bramie już nie rewidowano. 17-go zdobyliśmy sobie również plecaki.

Ewakuacja

Po południu przyszedł rozkaz — Oświęcim zostaje ewakuowany. Na wszystkich „komandach" rozpoczęło się gorączkowe pakowanie dobytku, którego zresztą nie zdołali wywieźć. Jeszcze apel. Noc spędziliśmy bezsenną, w ubraniach. Ktoby się rozbierał. Nazajutrz rano przyszły pierwsze listy ewakuacyjne na bloki. Szrajber blokowy wywoływał numery. Brano już po kolei — bez różnicy narodowości — podczas gdy przy poprzednich transportach, wysyłano oddzielnie Polaków, Francuzów itd.

Około południa odeszły pierwsze transporty. My, którzy byliśmy zorganizowani, zwlekaliśmy z wyjazdem. Może każda chwila przyniesie rozstrzygnięcie. Zebraliśmy się w pralni. Zapadł wczesny zimowy wieczór. Nad drutami paliły się jeszcze lampy. — Śnieg zasłał cały obóz. W mroku czerniły się bloki. Postanowiliśmy czekać, póki się da. Około godziny 12-ej w nocy wyszedł Krankenbau — szpital, Oczywiście tylko ci, którzy mogli chodzić. Ci, którzy nie mogli chodzić — pozostali na kojkach, trawieni niepokojem. Wiadomo, jaki był los chorych w obozie. Komin. Jak okazało się później, tym razem było inaczej. Niemcy nie zdążyli ich zlikwidować. Za dwa dni byli już wolni.



W Oświęcimiu - Brzezince pozos tały po barakach tylko kominy. („Film Polski").

Obóz był już pusty. Tylko nasza grupa. Dłużej nie można było pozostawać. Esesmani grozili z bramy, że kto nie wyjdzie z lagru, zostanie rozstrzelany. Wyszliśmy ostatni wśród nocy.

Kończą się druty. Wychodzimy na drogę. Po obu stronach idą esesmani z psami. Gonią: — Schneller, schneller... Gonią, bo boją się, że czerwonoarmiści mogliby nas dogonić, odbić nas, pozabijać ich. Gdzieś słychać odgłos strzałów.

— Hinlegen, hinlegen!

Kładziemy się. Niemcy również. — Jest tak cicho, że słychać tylko przytłumione oddechy każdego z nas. — Strzały milkną. Milknie również nadzieja. Idziemy znowu. Niemcy poganiają. Kto nie nadąża, ginie. Z tyłu jadą esesmani na motocyklach. Kto padnie, kto pozostanie w tyle, dostaje kulą w potylicę.

Im dalej idziemy, tym gęściej droga jest zasłana trupami, przeważają kobiety. Coraz trudniej wytrzymać ten szaleńczy marsz w wyścigu ze śmiercią.

Szukam okazji, może uda się uciec. Okazja nie nadarza się. Pragnienie dławi. Na szczęście jest śnieg, można go jeść dowoli.

Trzy dni i dwie noce idziemy, szeregi topnieją. Już na każdym kroku trupy i trupy...

Nie udało mi się uciec. W bydlęcym wagonie — otwartym, na wielostopniowym mrozie siedem dni i osiem nocy jechałem wraz ze stupiętnastu towarzyszami mojego wagonu do następnego przedsionka śmierci — Mauthausen...

A Oświęcim był już wolny. Czerwonoarmiści zastali tam tylko chorych— którzy cudem uniknęli śmierci i trupy. Trupy, na każdym kroku trupy...

JERZY RAWICZ.

KOMUNIKAT
Głównego Urzędu Likwidacyjnego

Główny Urząd Likwidacyjny przypomina wszystkim posiadającym ruchomości poniemieckie i opuszczone, bez względu na to czy ruchomości te zostały oddane im pod dozór i użytkowanie przez b. Tymczasowy Zarząd Państwowy czy też przez inne władze państwowe, samorządowe, (Wojsko, Bezpieczeństwo, Milicję Zarządy Miejskie i Gminne) oraz Instytucje — iż termin składania wniosków o nabycie upływa z dniem 1 lutego 1947 r. Po tym terminie posiadacze tracą prawo pierwszeństwa do nabycia posiadanych ruchomości, rzeczy te mogą im być odebrane i sprzedane osobom trzecim, a to zgodnie z pkt. 3-im Rozp. Prezesa Rady Ministrów z dnia 16.XI.46 r. (Dz. U. R. P. Nr. 70, poz. 383). Do przyjmowania wniosków o nabycie i załatwiania wszelkich formalności związanych z kupnem uprawnione są jedynie Okręgowe Urzędy Likwidacyjne, względnie ich delegatury i biura obwodowe. Okręgowe Urzędy Likwidacyjne wydają nabywcom świadectwa, które są jedynymi prawnymi tytułami nabycia własności. Siedziby Okręgowych Urzędów Likwidacyjnych mieszczą się w miastach wojewódzkich i właściwość ich miejscowa pokrywa się na ogół z terenem województwa, a mianowicie:

1.	Dla m. Białegostoku i woj. białostockiego	O. U. L. w Białymstoku ul. Artyleryjska 2.
2.	„ m. Bydgoszczy i woj. pomorskiego	O. U. L. w Bydgoszczy ul. 1-go Maja 62.
3.	„ m. Gdańska i woj. gdańskiego	O. U. L. w Sopocie, ul. Rokossowskiego 33.
4.	„ m. Katowic i woj. śląskiego (bez Opolszczyzny)	O. U. L. w Katowicach gmach Urz. Wojewódz.
5.	„ m. Kielc i woj. kieleckiego	O. U. L. w Kielcach ul. Sienkiewicza 33.
6.	„ m. Krakowa i woj. krakowskiego	O. U. L. w Krakowie ul. Zielona 2.
7.	„ m. Lublina i woj. lubelskiego	O. U. L. w Lublinie ul. Królewska 15.
8.	„ m. Łodzi i woj. łódzkiego	O. U. L. w Łodzi ul. Południowa 7.
9.	„ m. Poznania i woj. poznańskiego (bez ziemi Lubuskiej)	O. U. L. w Poznaniu Pl. Wolności 16.
10.	„ m. Płocka i powiatów: ciechanowskiego, działdowskiego, gostyńskiego, mławskiego, ostrołęckiego, ostrowskiego, płońskiego, przasnyskiego, makowskiego, pułtuskiego, sierpeckiego, sochaczewskiego, sokołowskiego i węgrowskiego	O. U. L. w Płocku ul. Kościuszki 9, 11.
11.	„ m. Rzeszowa i woj. rzeszowskiego	O. U. L. w Rzeszowie ul. Szpitalna 5.
12.	„ m. st. Warszawy i powiatów: błońskiego, garwolińskiego, grójeckiego, mińskiego, radzymińskiego, i warszawskiego	O. U. L. w Warszawie ul. Lindleya 14.

GŁÓWNY URZĄD LIKWIDACYJNY

Przegląd Ustawodawstwa

Mienie na Ziemiach Odzyskanych

Mienie poniemieckie na Ziemiach Odzyskanych i na terytorium Wolnego Miasta Gdańska (np. domy i fabryki) zostanie przekazane na własność lub oddane w dzierżawę osobom fizycznym albo osobom prawnym w trybie przewidzianym w Dekrecie z d. 6. 12. 1946 r. (Dziennik Ustaw Nr. 71). Tryb postępowania przewidziany tym Dekretem nie stosuje się do:

a) ziemi rolnej. Osadnictwo na Ziemiach Odzyskanych i b. Wolnego m. Gdańska przeprowadzane jest na podstawie wcześniejszych przepisów Dekretu z dn. 6. 9. 1946 r. (Dziennik Ustaw Nr. 49);

b) lasów i gruntów leśnych;

c) przedsiębiorstw, wymienionych w ustawie o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. Jednakże i takie przedsiębiorstwa będą mogły być przekazane w trybie przewidzianym Dekretem, jeżeli zapadnie specjalna uchwała Rady Ministrów;

d) niektórych ruchomości (urządzenia domowe, urządzenia biur i sklepów, narzędzia i t. p.), które zostają sprzedane w trybie przewidzianym rozporządzeniem prezesa Rady Ministrów z dn. 11.8. 1946 r.;

e) mienia uznanego za potrzebne dla celów administracji państwowej lub samorządowej, albo użyteczności publicznej, gospodarki państwowej lub rozbudowy.

Spośród osób ubiegających się o nabycie lub dzierżawę, pierwszeństwo do uzyskania mienia poniemieckiego mają kolejno:

1) Osoby, które już uprzednio zostały wprowadzone w posiadanie przez władze państwowe lub samorządowe; 2) repatrianci; 3) zdemobilizowani żołnierze i żołnierze służby czynnej, którzy brali udział w walkach o wyzwolenie Polski po dniu 1. 9. 1939 r. oraz uczestnicy walk partyzanckich o Polskę; 4) funkcjonariusze służby bezpieczeństwa, którzy w związku ze służbą w obronie demokracji, zostali inwalidami; 5) wdowy i sieroty po żołnierzach i partyzantach, poległych w walkach o Polskę i po funkcjonariuszach służby bezpieczeństwa, którzy polegli w związku ze służbą w obronie demokracji oraz osoby, których jedynymi żywicielami byli wymienieni żołnierze, partyzanci i funkcjonariusze bezpieczeństwa; 6) inwalidzi wojenni inwalidzi pracy i więźniowie obozów koncentracyjnych; 7) osoby, które w związku z działaniami wojennymi, utraciły znaczną część swego majątku w zniszczonych wskutek tych działań miastach, osiedlach lub innych ośrodkach, jeżeli zamieszkiwały w nich bezpośrednio przed zniszczeniem.

Podana wyżej kolejność nie znajduje zastosowania jeżeli chodzi o objekty mieszkalne, przeznaczone na mieszkania dla pracowników i położone w pobliżu większych zakładów przemysłowych. Obiekty takie przekazane być winny przede wszystkim tym zakładom.

Specjalne przepisy Dekretu mówią o osobach, które w związku z wojną rozpoczętą we wrześniu 1939 roku pozostawiły mienie nieruchome położone na terenach Rzeczypospolitej w jej granicach przedwojennych, które nie weszły w skład obecnego obszaru państwa. Osoby takie, jeżeli zamieszkiwały przed 1.9.1939 r. stale na odłączonych terenach a obecnie zobowiążą się zamieszkać na stałe na Ziemiach Odzyskanych, będą mogły zarachować na cenę nabycia albo na czynsz dzierżawny wartość nieruchomości, które stanowiły ich własność, a które utraciły. W przypadkach, gdy pozostawionym mieniem nieruchomym była nieruchomość z zakresu budownictwa mieszkaniowego, suma podlegająca zarachowaniu nie może być wyższa od wartości budynku o ogólnej powierzchni użytkowej pomieszczeń równej 220 m. kw.

Cenę sprzedażną budynku zniszczonego lub uszkodzonego co najmniej w stosunku 50 proc. umarza się w całości lub części do wysokości poniesionych kosztów, jeżeli odbudowa zostanie dokonana przez nabywcę w sposób i w terminach określonych w umowie sprzedaży.

Do orzekania w sprawach dotyczących przekazywania powołane zostały Główna Komisja Klasyfikacyjno-Szacunkowa, Wojewódzkie Komisje Klasyfikacyjno-Szacunkowe, Komisja Osadnictwa Nierolniczego i Odwoławcza Komisja Osadnictwa Nierolniczego.

Akademia Nauk Politycznych

Dekretem z dn. 12.11.1946 r. Akademia Nauk Politycznych w Warszawie podniesiona została do rzędu Szkół Akademickich. Akademia dzieli się na cztery wydziały: 1) dyplomatyczno - konsularny, 2) administracyjny, 3) nauk społecznych, 4) dziennikarski. Pierwszego rektora, pierwszego prorektora i pierwszy skład profesorów mianuje prezes Krajowej Rady Narodowej na wniosek Ministra Oświaty przedstawiony po porozumieniu z Prezesem Rady Ministrów. Minister Oświaty określi terminy od których Akademia będzie uprawniona do udzielania wyższego stopnia naukowego i przeprowadzania habilitacji (Dziennik Ustaw 70).

Podatek od wynagrodzeń

Od wynagrodzeń wypłaconych po 1 listopada 1946 r. bez względu na okres czasu, za który się należą, nie jest pobierany podatek, jeżeli nie przekraczają w stosunku rocznym 72.000 zł. Zmianie uległa również od tej daty stopa podatkowa od wynagrodzeń wyższych. Od wynagrodzeń do 80.000 zł. stopa podatkowa wynosi 1 proc. i wzrasta stopniowo aż do 21 proc. przy wynagrodzeniach wyższych niż 500.000 zł.

Podatek podwyższa się o 20 procent dla podatników w wieku ponad 21 lat nieżonatych lub niezamężnych, nie mających na utrzymaniu dzieci i pobierających wynagrodzenie ponad 120.000 zł. rocznie. Zamężnym lub żonatym podatnikom, którzy po dwóch latach od zawarcia małżeństwa nie mają na utrzymaniu dzieci, podatek podwyższa się o 10 proc., jeżeli pobierają wynagrodzenie wyższe niż 160.000 zł.

Osoby, które otrzymują wynagrodzenie od różnych pracodawców, obowiązane są po upływie roku kalendarzowego uiścić tytułem podatku od wynagrodzeń różnicę między kwotą potrąconą z ich uposażeń a tą kwotą, która należałaby się, gdyby pobierali uposażenia od jednego pracodawcy równe w sumie wszystkich wynagrodzeń, które w danym roku otrzymali od 2 lub kilku pracodawców.

Podatek od wynagrodzeń ulega potrąceniu z uposażenia pracownika. Jeżeli pracodawca płaci uposażenia mniejsze niż 72.000 zł. rocznie, pracownik zwolniony jest od podatku, natomiast pracodawca winien zapłacić z własnych funduszów 2.400 zł. Jeżeli uposażenie jest mniejsze niż 80.000 zł., ale większe niż 72.000 zł. oprócz potrąconego z uposażenia pracownika podatku, pracodawca winien wpłacić z własnych funduszów 1.500 zł., przy uposażeniach mniejszych niż 90.000 zł. ale większych niż 80.000 zł. — 900 zł. i przy uposażeniach mniejszych niż 100.000 zł. ale większych niż 90.000 zł. — 240. zł. (Dziennik Ustaw Nr. 70).

Listy z Łodzi

Wybory

Atmosfera przedwyborcza staje się coraz gorętsza w sensie aktywności Bloku Demokratycznego i zainteresowania wyborców. Temperatura nastrojów rośnie z dnia na dzień. Wszystko wskazuje na to, że dokonał się zasadniczy przełom i obecne wybory będą dobrze złożonym egzaminem ze świadomości politycznej szerokich warstw Łodzi, będą sprawdzianem i utwierdzeniem demokratycznego oblicza naszego miasta. To duża wygrana obozu lewicy i rezultat dokonanych reform: usunięta została baza ekonomiczna spod nóg wstecznych mącicieli i reakcja nie ma innych środków oddziaływania poza uczuciowym frazesem, który atoli ustępuje przed konkretną rzeczywistością.

W latach międzywojennych walkę tę było prowadzić trudniej. Spójrzmy na tamte wybory. W r. 1919 wygrywają w Łodzi socjaliści; w r. 1923 większość mają endecy, w r. 1927 przychodzą do głosu znów socjaliści, ale już w roku 1934 zwyciężają endecy i dopiero rok 1937 prowadzi socjalistów do większości. O czym świadczy ta mozaika barw partyjnych? O wielkich możliwościach reakcji, która wspomagana przez reakcyjne rządy i zacofany ustrój, szła do walki, walczyła o wpływy i mimo klęski nie rezygnowała ze zwycięstwa, a nawet to zwycięstwo przejściowo osiągała. Nad socjalistyczną świadomością brał górę miejscowy kołtun, a realna, rzetelna praca dla szerokich warstw ludności ustępowała na rzecz krzykliwej patriotycznej frazeologii i karczemnych burd w Radzie Miejskiej.

Dzisiaj te rzeczy odchodzą do niesławnych wspomnień: Historia przeorała świadomość, z okruchów wojennych przeżyć krwią i potem lepiąc kształt nowej myśli. Realizm programu lewicy, sprowadzenie życia do wymiarów gospodarczej i społecznej problematyki — pozwoliły w akcji przedwyborczej przemawiać rzeczowo i rozsądnie. Największą argumentację mają fakty. Spraw dokonanych nie trzeba reklamować: przemawiają same.

Taka jest wymowa programu bloku Demokratycznego, który właśnie dlatego nie potrzebuje krzykliwych wieców i szumnej frazeologii. Trzeba tylko ten program ukazać w syntezie, wyjaśnić i wytłumaczyć, jako że ludzie u nas nie nawykli do myślenia kategoriami gospodarczymi i realnej społecznej pracy. Trzeba zatem nie agitować, lecz wyjaśnić i przekonać.

Po tej linii poszła praca Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej w Łodzi w ostatnich dniach, a także działalność całego Bloku Demokratycznego. Robotnicy, inteligencja oraz pracownicy najróżniejszych instytucji opowiadają się za programem demokracji. Wydział propagandy PPS rozwinął usilną działalność. Ostatniej soboty mieliśmy 16 zgromadzeń przedwyborczych na naszych dzielnicach w najróżniejszych punktach miasta, na których przemawiali czołowi działacze naszej Partii jak tow. H. Wachowicz, red. A. Karaczewski, St. Duniak, W. Stawiński, J. Karbowiak, A. Pokorski, Cz. Walasik, J. Lewiński, prof. J Żukowski i inni.

W niedzielę w teatrach, kinach, w świetlicach i na salach odczytowych odbyły się zebrania z udziałem przedstawicieli Partii i Rządu, profesorów, posłów i literatów. Wyjaśniano program i cele Bloku Demokratycznego. W szranki przedwyborczej argumentacji wstąpił także Związek Zawodowy Literatów, którego przedstawiciele wygłosili w ostatnim czasie w sali Rady Miejskiej, odczyty oświetlające najpilniejsze problemy polityczne Polski obecnej.

Zdaje się, że nie było instytucji nie było placówki, do których nie docierałaby fala przedwyborczych zainteresowań. Gromadnie i manifestacyjnie postanowili na rzecz Bloku Demokratycznego głosować pracownicy przemysłu włókienniczego. Na plenarnym posiedzeniu OKZZ z udziałem przewodniczących i sekretarzy powiatowych rad Zw. Zawodowych oraz oddziałów Zw. Zawod. z Łodzi uchwalono rezolucję, w której m. in. czytamy: „Chcemy dalej poprawy bytu mas pracujących, utrwalenia i pogłębienia reform społecznych, rozbudowy ustawodawstwa społecznego, dalszego obsadzenia stanowisk w aparacie państwowym, gospodarczym i armii przez robotników chłopów i inteligencję pracującą". W zakończeniu wezwano robotników do manifestacyjnego głosowania na rzecz Bloku Demokratycznego. Podobne rezolucje zapadały jednogłośnie i na pozostałych wiecach i zebraniach. Prawnicy i pracownicy sądowi uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.: „Stwierdzamy, że państwo polskie kierowane przez zblokowane Stronnictwa Demokratyczne wkroczyło w okres niespotykanych dotychczas możliwości rozwojowych, których naczelnym drogowskazem jest Narodowy Plan Gospodarczy".

Lecz ośrodkiem zainteresowań przedwyborczych w Łodzi w ostatnim czasie był wiec kandydacki, urządzany przez WK PPS, na którym przemawiali socjalistyczni kandydaci na posłów — tow. tow.: H. Wachowicz, St. Duniak, A. Karaczewski, K. Kołodziejczyk, i J. Żukowski.

Łódź dawno nie miała tak imponującej manifestacji. Na dwie godziny przed rozpoczęciem wiecu sala, przyległe korytarze i dalsze miejsca były wypełnione tłumem robotników. Dokonując otwarcia przewodniczący WK PPS tow. wice-prezydent St. Duniak podkreślił zasługi pierwszych pionierów polskiego socjalizmu. Z ich trudu i ofiary powstała PPS, aby dalej nieść żagiew walki o niepodległość i socjalizm. Z tymi wielkimi hasłami związana jest historia polskiego proletariatu. One warunkują zaufanie szerokich mas do naszych sztandarów partyjnych. Wierna swej wielkiej tradycji PPS prowadzi dalej lud polski tym razem do wyborów i ugruntowania demokracji.

Na trybunę przy żywiołowych oklaskach wchodzi tow Henryk Wachowicz duchowy przywódca socjalizmu w naszym mieście. Płomienny mówca i bezkompromisowy bojownik sprawy robotniczej rzuca słowa, przerywane spontanicznymi owacjami przez tysiączne tłumy słuchaczów. Tow. Wachowicz podkreślił znaczenie realizmu w programach PPS. Dzięki temu PPS ma prawo brać odpowiedzialność za losy Państwa. Zamętowi i anarchii przeciwstawiamy pozytywny twórczy program. Skupiając koło tego programu szeregi robotnicze, współtworząc w dziele kierowania Państwem — PPS tym samym wzmaga swoje znaczenie.

Tow. wiceprzewodniczący WK PPS red: A. Karaczewski uzasadniając konieczność koncentracji wszystkich sił postępu w Polsce podkreślił rolę w tym PPS, która wierna swej tradycji staje w pierwszym szeregu ludowego zjednoczenia. Tej naczelnej zasadzie — konsolidacja Polski ludowej — wszystko trzeba podporządkować. Dlatego PPS znalazła się w Bloku, a swoją wygraną w wyborach traktować będzie jako służbę w imię interesów świata pracy.

W dalszym ciągu jeszcze raz przemawiał tow. przewodniczący WK PPS wiceprezydent St. Duniak, a na zakończenie tow. tow. Kołodziejczyk i Żukowski.

Grzegorz Timofiejew.

MEDYCYNA-PRZYRODA-TECHNIKA

Mikroskop elektronowy
nowa broń badawcza

Gdy ujrzymy z daleka przedmiot, który wzbudza nasze zainteresowanie zbliżamy się do niego. Chcemy go obejrzeć z bliska, bierzemy go do ręki, przysuwamy bliżej oka, wreszcie jeśli to możliwe oglądamy go przez lupę. Dlaczego to robimy? Chcemy przedmiot szczegółowo obejrzeć a uczynić tego nie możemy z odległości. Im bowiem szczegół jest mniejszy, tym bliższy musi być oka, by go dojrzeć. Gdy okiem szczegółów nie dojrzymy posługujemy się lupą, a gdy lupa nie wystarcza, wtedy uciekamy się do mikroskopu.

Jakaż zachodzi różnica między przedmiotem oglądanym gołym okiem względnie lupą a mikroskopem? Oglądając przedmiot gołym okiem albo lupą oglądamy przedmiot w świetle przez niego odbitym. Inaczej przedstawia się sprawa, gdy oglądamy przedmiot przez mikroskop, oglądamy wtedy światło, które przez nie przechodzi, obserwujemy cień, które one rzucają. Ten cień powiększamy przy pomocy układu soczewek, który nazywamy mikroskopem. Możemy w ten sposób zobaczyć przedmioty w powiększeniu 1000-krotnym, gdy do naświetlenia użyte jest światło widzialne, t. zn., że tak wyglądałby przedmiot oglądany gołym okiem, gdyby był 1000 razy większy. Możemy metodami optycznymi otrzymany obraz jeszcze powiększyć lecz mimo to nie ujrzymy więcej szczegółów. Światło, którym oświetlamy oglądany przedmiot składa się z fal o długości 4000 — 8000 dziesięciomilionowych części cm.

Kiedy może przedmiot oświetlony takim światłem rzucić cień? Gdy idziemy chodnikiem równym krokiem i napotykamy na rów ominiemy go jeśli jest większy niż długość kroku lub przekroczymy go jeśli nasz krok jest dłuższy. Tak jest i ze światłem. Tylko takie przedmioty mogą rzucać cień, tylko takie szczegóły możemy ujrzeć, które są większe aniżeli długość fali światła oświetlającego przedmioty. Przedmioty mniejsze nie mogą rzucić cienia lecz mogą światło odbić i rozprószyć je.

Zjawisko to znamy dobrze z życia codziennego. Gdy strumień światła wpada do pokoju widzimy w przestrzeni przez oświetlonej masę drobnych pyłków.

Przestrzeń nieoświetlona wydaje się zupełnie pusta. Nie możemy również dojrzeć kształtów pyłków, odbijających światło. Widzimy tylko, że są. Zjawisko to wykorzystał znakomity badacz profesor Zsigmondy do budowy swego ultramikroskopu, które ustokrotniło dotychczasowe możliwości obserwacji przedmiotów żywych i martwych. Oświetlając jakiś płyn, w którym znajdują się bardzo drobne, niewidzialne przez mikroskop w zwykłym świetle pyłki, silnym światłem z boku — możemy przez ultramikroskop obserwować ich ruchy oraz ich ilość. Ultramikroskop nie daje nam jednak obrazu powiększonego. Przy pomocy metod optycznych nie możemy uzyskać powiększenia większego niż 2000 razy i to tylko wtedy gdy stosujemy światło o falach bardzo krótkich, niewidzialnych dla oka, które jednak działają na płytę fotograficzną.

Uczeni współcześni wynaleźli jednak nową metodę, przy pomocy której uzyskujemy obraz dokładny powiększony przeszło 100.000 razy.

Tajemnica mikroskopu elektronowego

Jak doszli uczeni do budowy tego mikroskopu?

Wiadomym było, że strumień elementarnych cząstek budowy materii o ładunku ujemnym elektronów, zakrzywia swój tor pod wpływem pola magnetycznego lub elektrycznego. Pola takie mogą być wytworzone przez magnesy lub płytki kondensatora elektrycznego. Zwykłe soczewki zatrzymują promienie świetlne, podczas gdy układy elektryczne lub magnetyczne zatrzymują promienie elektronowe. Stąd też te układy noszą nazwę soczewek elektrycznych lub magnetycznych. Ponieważ jednak strumień elektronów posiada o wiele krótszą fale niż fale świetlne możemy przy pomocy tego mikroskopu ujrzeć wiele szczegółów, które są niewidzialne w świetle zwykłym.

Różnica między mikroskopem zwykłym a elektronowym

Technika obserwacji mikroskopem elektronowym jest jednak zupełnie inna aniżeli mikroskopem zwykłym. Szkło bowiem jest materiałem nieprzenikliwym dla elektronów. Dla mikroskopu tego umieszczano próbkę na cienkiej błonie nirocelulozowej, utrzymywanej w stanie sztywnym w specjalny sposób. Takie błony mogą być wyrabiane w grubości 100 — 300 dziesięciomilionowych cm. i nie wykazując własnej struktury są przepuszczalne łdla strumienia elektronów. Strumień elektronów zatrzymuje powietrze już na przestrzeni 2,5 cm. i dlatego urządzenie całego mikroskopu umieszczone jest w komorze, w której wypompowano powietrze. Z mikroskopem tym musi więc być połączony system specjalnych pomp powietrznych.

Mikroskop elektronowy stosowany był przede wszystkim w technologii, służył do badania rozżarzonych powierzchni metali. Mikroskop ten odgrywa wielką rolę w badaniu struktury rozmaitych metali, twory, które dotychczas oglądaliśmy tylko i uważaliśmy za punkty widzimy jako twory o określonym kształcie, budowie i wymiarach. Mikroskopem tym oglądamy przedmioty grubości zaledwie kilku atomów.

Metody stosowane w mikroskopii elektronowej metali znalazły rychłe zastosowanie w innych dziedzinach wiedzy a przede wszystkim w medycynie. Szereg rozmaitych zarazków zwykłym naszym mikroskopem lekarskim niewidocznych t. zw. virusy (np. zarazki influency i t. p.) został dzięki temu mikroskopowi zbadany.

Technika, która w okresie swojego rozwoju oddała rozmaitym gałęziom wiedzy tak cenne usługi w zakresie mikroskopu elektronowego oddała naukom przyrodniczym nową broń badawczą.

Twórcy mikroskopu elektronowego nie przypuszczali, że rozwiązując ciekawe zagadnienie fizyczne oddadzą ludzkości tak cenne usługi. Przypomina to odkrycie promieni Roentgena, które odkrył fizyk a nie lekarz Roentgen a dziś promienie te odgrywają wielką rolę nie tylko w fizyce, medycynie, technice a nawet w sztuce.

R. M.

Gdzie penicilina zawodzi
leczy ... brud

Brzmi to może paradoksalnie — ale jednak prawdziwie — brud walczy z chorobą — paratyfusem i gruźlicą. Bakteriolog amerykański dr Waksman zrobił w swym laboratorium ciekawe spostrzeżenie, badał zachowanie się zarazków paratyfusu w wodzie sterylizowanej i przekonał się, że zarazki te żyją prez 51 dni. Woda ta jednak uległa pewnego razu zanieczyszczeniu i zarazki paratyfusu ginęły. Badacz powtórzył doświadczenie i przekonał się, że w sterylizowanej wodzie żyją zarazki tyfusu dłużej aniżeli w wodzie zanieczyszczonej. Różnica była wyraźna i wybitna. W wodzie zanieczyszczonej ginęły zarazki już po godzinie. Waksman wyraził wówczas przypuszczenie, że w wodzie zanieczyszczonej znajdują się zapewne drobnoustroje, które mają własności bakteriostatyczne t. j. własności hamowania rozwoju bakterii. Waksmanowi udało się z brudnej wody wyodosobnić szczep tego drobnoustroju i uzyskał czystą kulturę szczepu Actinomyces grisens — ciało zaś które otrzymał z płynu actinomyces grisens nazwał streptomycyną.

Streptomycyna okazała się w stosunku do pewnych chorób lekiem energiczniej działającym aniżeli penicilina. Streptomycyna leczyła w doświadczeniu paratyfus u myszy a potem i u ludzi. Doświadczenia ze streptomycyną skłoniły dra Waksmana do przeprowadzenia prób leczniczych gruźlicy. Wyniki lecznicze na zwierzętach zakażonych prątkami gruźlicy dały wyniki zadowalające. Rozpoczęto tedy w Ameryce leczenie gruźlicy ludzkiej streptomycyną. Wyniki były mniej zadowalające. Poprawa stanu chorobowego trwała przez czas leczenia. — Po ustaniu leczenia — schorzenie dalej się rozwijało.

Stany Zjednoczone Ameryki lek ten stosują w dalszym ciągu w przebiegu gruźlicy i innych schorzeń — przy rozmaitych schorzeniach dróg moczowych, grypowego zapalenia opon mózgowych itd.

Lek ten jest nawet na stosunki amerykańskie drogi, koszt bowiem streptomycyny na jedno leczenie wynosi 2 — 3 tysięcy dolarów.

Mimo to wzrasta produkcja streptomycyny i jak administracyjne władze sanitarne Stanów Zjednoczonych Ameryki donoszą — stosuje ten nowy lek 1600 szpitali Stanów.

Amerykańscy uczeni sądzą, że jeśli streptomycyna nie rozwiąże problemu gruźlicy, to rozwiąże ją lek do streptomedycyny zbliżony.

Warszawa najzdrowszym miastem

W drugiej połowie grudnia b. r. zmalała zachorowalność na szkarlatynę i tyfus. Wzrosła natomiast w poszczególnych województwach zachorowalność na dyfteryt i odrę. Największą zachorowalność na dyfteryt wykazuje Województwo Poznańskie a najmniejszą miasto Warszawa. Najwięks_ą zachorowalność na odrę wykazuje Województwo Lubelskie, Rzeszowskie i Śląsko - Dąbrowskie a najmniejszą miasto Warszawa i Województwo Kieleckie.

Pod względem zachorowalności na choroby zakaźne okazuje się Warszawa najzdrowszym miastem w Polsce.

Zdobycze nowoczesnej techniki

WYNALAZEK NOWEGO WŁÓKNA O WŁASNOŚCIACH WEŁNY

Produkcja sztucznego włókna jest przedmiotem licznych badań. Wełna nie wystarcza dziś na pokrycie zapotrzebowania na materiał odzieżowy. Ostatnio wyprodukowali uczeni angielscy nowe włókno z jadalnych orzechów. Włókno to nazwali ARDIL — pod względem swych własności jest ono bardzo zbliżone do wełny i w produkcji materiałów odzieżowych znalazło już zastosowanie.

CIEKŁA WODA PRZY TEMPERATURZE —72°C

Nauka i przemysł wymaga często zjawisk sprzecznych z prawami przyrody i tak np. wymaga niekiedy wody, której temperatura byłaby niższa aniżeli 0°. Zagadnieniem tym zajęli się badacze wielkich laboratoriów w Cambridge w Anglii i uzyskali kryształki lodu przy —72°, które topiły się jednak przy temperaturze—70 stopni C

STOP CIĘŻSZY OD OŁOWIU I STALI

General Electric Co w Anglii uzyskał stop zwany G. E. C., który okazał się o 50 proc. cięższy od ołowiu, a dwa razy cięższy od stali. Stop ten składa się z 90 proc. wolframu i 10 proc. niklu . miedzi. Składniki te sproszkowane poddaje się ciśnieniu 6 ton na cal kwadratowy a następnie umieszcza się w atmosferze redukcyjnej przy temperaturze 1450°. Stop ten znalazł zastosowanie przy budowie samolotów i żyroskopów.

LAMPA JAŚNIEJSZA OD SŁOŃCA

Lampy o jasności słońca i wyżej tej jasności produkować zamierzają obecnie Amerykanie. Fabryki amerykańskie wyprodukowały lampę dającą światło w sile 150.000 świec na cm. kwadratowy (jasność słońca) — obecnie zaś fabryki te przystąpiły do produkcji lamp o jasności jeszcze większej, bo 1,000.000 świec na cm. kwadratowy.

Dlaczego nietoperze
orientują się w ciemnościach

Badacze angielscy usiłowali wyjaśnić „nocne widzenie" nietoperzy. Przekonano się, że nietoperze mogą w nocy omijać przeszkody nawet przy zamkniętych oczach. Kiedy jednak zawiązano im uszy lub pysk wtedy nietoperze „zaniewidziały" i stały się bezradne. Uczeni doszli tedy do wniosku, że nietoperze poruszają się słuchem. Zastosowano więc aparaty do zarejestrowania t. zw. ultradźwięków t. zn. dźwięków o bardzo wielkiej częstotliwości, niesłyszalne dla ucha ludzkiego. I przekonano się, że nietoperze produkują drgania akustyczne o przeciętnej częstości 50.000 drgań na sekundę. Drgania te wydawane są w czasie około tysięcznej części sekundy, tak że w uchu ludzkim wywołują ledwie słyszalny szmer. Nietoperze posiadają zdolność oceny czasu upływającego od chwili powstania odgłosu do chwili powrotu fal akustycznych, odbitych od otaczających go przedmiotów. Czas ten pozwala na ocenę odległości tych przedmiotów a poza tym posiadają nietoperze zdolność orientowania się co do kierunku odbitych akustycznych fal. Fale akustyczne zdaniem angielskich badaczy produkowane są w nagłośni nietoperzy. Podobnym mechanizmem kierują się zdaje się i ślepcy, którzy orientują się echem szmerów powstających przy stąpaniu, czy uderzeniu laski.

Ile waży mózg
słonia, konia, małpy i człowieka



Słoń waży 1800 kg a mózg 4500 gramów
Koń waży 300 kg. a mózg 600 gramów
małpa waży 75 kg. a mózg 400 gramów
człowiek waży 65 kg. a mózg 1375 gramów

Nauczmy się ... jeść
Rola tłuszczów w organiźmie (III)

Tłuszcze, drugi z kolei składnik naszego pokarmu, z którym chcemy się bliżej zaznajomić, wcale nie są jednolitą substancją. Tłuszcz, to raczej zespół różnych substancji, które mają pewną wspólną cechę.

Wprowadziliśmy już nazwę cukrowców dla ciał, należących do wspólnej grupy, posiadających wspólną cechę: zawierających mianowicie podstawowy składnik budowy: cząsteczkę cukru prostego.

Jeśli z tłuszczami sprawa przedstawia się podobnie, jeśli i one są zespołem ciał, mających jakąś własność wspólną, to rozsądnie będzie mówić o *tłuszczowcach.*

Wspólna rola tłuszczowców

Jest nią nierozpuszczalność tłuszczowców w wodzie, rozpuszczalność natomiast w tak zwanych rozpuszczalnikach tłuszczowych, to jest na przykład w alkoholu, czy w eterze.

Jak widzimy, o przynależności do grupy nie decyduje tu podobieństwo budowy, jak to było u cukrowców. Rzeczywiście, tłuszczowce to zespół zupełnie niekiedy różnych „indywiduów" chemicznych. O przynależności do grupy rozstrzyga rozpuszczalność. Jak się w zespole tłuszczowców zorientować?

Można zespół ten podzielić na dwie wielkie grupy.

Pierwsza grupa: tłuszczowce proste. Do tej grupy należą tłuszczowce zwierzęce, np. łój, tran (pierwszy jest w temperaturze pokojowej nieroztopiony, czyli jak mówimy, jest ciałem stałym; drugi jest ciałem płynnym), czy półpłynne: masło i smalec (wytapiamy go — jak wiadomo — z tkanki tłuszczowej podskórnej nierogacizny. Zresztą i u człowieka głównym magazynem tłuszczu, jest tkanka tłuszczowa podskórna, ów ukrywany przez starszych panów „brzuszek").

Tłuszczowców prostych dostarczają także rośliny: nasiona lnu, owoce oliwkowe; popularny olej rycynowy jest w przeważnej swej części prostym tłuszczowcem pochodzenia roślinnego.

Jaka jest rola tłuszczowców w organiźmie?

Jest to przede wszystkim bardzo dobre paliwo. Jeśli w ustroju spali się całkowicie 1 g tłuszczu, 1 g cukrowca i 1 g białka (powiemy o nim nieco więcej później), to że spalenia tłuszczu otrzymamy 9,3 jednostek ciepła, t. zw. kalorii, ze spalenia cukrowca otrzymamy 4,1 kalorii, ze spalenia białka też tylko 4,1 kalorii.

Tłuszczowce są zatem najbardziej skoncentrowanym zapasem energii w ustroju. Pokarm składający się z tłuszczowców prostych, jest najbogatszym energetycznie pokarmem.

Ludy, narażone na największe utraty ciepła — ludy okolic podbiegunowych — spożywają odpowiednio dużo tłuszczowców, by uzupełnić ubytki cieplne.

Czy można tłuszcze zastąpić cukrem

No, dobrze — powie Czytelnik — jeśli zatem zjem dwa razy więcej cukrowców, niż tłuszczowców, to ilość ciepła, wyprodukowana z owych cukrowców, będzie mniej więcej równa ilości ciepła, otrzymanej ze spalenia tłuszczowców. Czy nie możnaby zastąpić tłuszczowców w pożywieniu podwójną porcją węglowodanów, czyli cukrowców? Nie. W grę wchodzą inne jeszcze względy. Pomijam to, że w tłuszczowcach otrzymywanych w pożywieniu, rozpuszczone są niektóre witaminy, a jedynym naturalnym sposobem spożycia owych witamin, jest spożycie w pokarmie tłuszczowców. Nie tylko to rozstrzyga o niezbędności tłuszczowców prostych. Usunięcie całkowite samych tłuszczowców z pokarmu, prowadzi do bardzo ciężkich schorzeń, a może doprowadzić także do śmierci stworzenia, karmionego beztłuszczowcowym pożywieniem.

Jakie są jeszcze zadania tłuszczowców prostych w organizmie? Przez to, że są przez skórę wydzielane, czynią ją elastyczną i nieprzepuszczalną dla wody.

Chronią one przed uszkodzeniami, wywołanymi np. przez wstrząsy, nerkę i gałkę oczną, otaczając te narządy półpłynną warstwą, względnie mosząc im siedzibę. Ponadto tkanka tłuszczowa, znajdująca się pod skórą, broni ustrój przed oddawaniem ciepła, gdyż stanowi wspaniały izolator.

Do tłuszczowców prostych zaliczamy także *woski.* Woski występują i u zwierząt, i u roślin.

Zadaniem ich u zwierząt i u roślin jest uodparnianie na wpływ wody i różnych czynników chemicznych. U roślin chodzi o owoce i liście. U zwierząt — o skórę. Takim, na nieszczęście ludzkości, uodpornionym woskami organizmem, jest organizm prątka gruźliczego. Przesycony jest on woskami i dlatego walka z nim jest tak trudna.

Trzeba by jeszcze powiedzieć, jak ustrój nasz trawi tłuszczowce proste.

Już podczas gotowania zaczyna się rozkład tłuszczowców prostych. Specjalne substancje, znajdujące się w przewodzie pokarmowym, a nazywane liparami, z pomocą żółci rozkładają dalej tłuszczowce na glicerynę i kwasy tłuszczowe. Te dwa ciała są wchłaniane przez ścianę przewodu pokarmowego, w ścianie przewodu pokarmowego łączą się razem i jako tłuszczowiec wędrują do miejsca, gdzie będą spalone, lub zamagazynowane.

Dr. J. M.

Zeznania ostatnich oskarżonych

Proces WiN-u odroczony do czwartku

W 9-tym dniu procesu Komendy Głównej WiN zeznawał w dalszym ciągu oskarżony kpt. Rybicki. Na pytanie Sądu oskarżony odpowiada, iż był przeciwnikiem jakichkolwiek rozmów z UPA i stanowisko swoje zakomunikował oskarżonemu Gołębiowskiemu.

Odnośnie likwidacji oddziałów leśnych Rybicki zeznaje, że do 4-go listopada 1945 roku otrzymał meldunki, że wszystkie oddziały zostały rozwiązane. Nie miał możności jednak stwierdzić, czy treść meldunków zgodna była z rzeczywistym stanem rzeczy.

W raportach otrzymywanych poprzednio tylko z terenu Okręgu Białostockiego były wzmianki o dokonywanych zabójstwach, na co Rybicki, jak twierdzi, dość ostro zareagował, zakazując surowo wszelkich akcji tego rodzaju. Na to prokurator: „Przysłuchując się zeznaniom oskarżonego możnaby sądzić, że mamy do czynienia nie ze zbrojnymi bandami, lecz z kółkiem filareckim".

PPŁK. MUZYCZKA NIE BYŁ W WiN.

Sąd przystąpił do przesłuchiwania następnego oskarżonego, ppłk. Muzyczki, który do winy przyznaje się tylko częściowo. Zaprzecza zarzutom aktu oskarżenia, według których był członkiem nielegalnej organizacji WiN.

Z wyjaśnień oskarżonego wynika, iż powrócił on w połowie lutego 1945 roku z obozu jenieckiego w Woldenbergu. W maju spotkał się z płk. Sanojcą i dowiedział się o istnieniu „Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj", której zadaniem miała być, według słów Sanojcy, likwidacja AK.

Do oskarżonego Muzyczki zgłaszali się towarzysze broni z okresu okupacji, pozostający w ciężkich warunkach materialnych. Muzyczka opowiedział o tym Sanojcy i zapytał, czy ludziom tym nie możnaby wypłacić należnej im odprawy. Sanojca po skomunikowaniu się z płk. Rzepeckim dał odpowiedź twierdzącą, wobec czego oskarżony spotkał się z Komendantem Głównym i otrzymał od niego na odprawie dla dawnych członków AK 500 dolarów. Po jakimś czasie, za pośrednictwem płk. Niepokulczyckiego „Feodora" pobrał 640 dolarów.

W dalszym ciągu ppłk. Muzyczka opisuje swoje stosunki z Sanojcą i Niepokulczyckim, m. in. opowiada o zebraniu w Krakowie, w którym uczestniczył mimo, iż nie był członkiem organizacji. W listopadzie 1945, kiedy Sanojca długo nie wracał z Warszawy, udał się Muzyczka jako osobisty przyjaciel na jego poszukiwanie. Później jeszcze raz — na prośbę Niepokulczyckiego jeździł do Poznania i tu zetknął się z Rybickim, od którego otrzymał pewne polecenie.

Prok.: — Kto i kiedy wręczył oskarżonemu deklarację ideową WiN?

Osk.: — Nikt mi tego nie wręczał, płk. Sanojca przedstawił mi tylko kilka jej punktów.

Prok.: — Czy widać było z nich, że jest to organizacja nielegalna?

Osk.: — Tak jest.

Prok.: — Czy nie było dziwne, że Sanojca mówił o założeniu nowej, nielegalnej organizacji z osobą, która do niej nie należała?

Osk.: — Nie, ponieważ uważałem to za dowód zaufania do mnie.

ZEZNANIA SZEFA ŁĄCZNOŚCI Z ZAGRANICĄ

O Muzyczce zeznawała ostatnia oskarżona, kpt. Malessa („Marcysia"). Przyznaje się ona do kierownictwa komórki łączności z zagranicą i do współpracy w jednym konkretnym wypadku z NSZ. W czasie okupacji pozostawała w kontakcie z Węgrami, Rumunią, Szwecją, Szwajcarią, a nawet ludzie jej docierali do Gibraltaru. Przy pomocy tych kontaktów AK przekazywała materiały wywiadowcze na użytek aliantów.

Jesienią 1945 r. Malessa pragnęła zerwać z konspiracją, o czym meldowała swemu bezpośredniemu szefowi „Marii" oraz szefowi sztabu „Sękowi". W tej samej sprawie zabiegała o rozmowę z płk. Rzepeckim, nie zdołała jednak jej uzyskać. W październiku ostatecznie postanowiła zaprzestać dalszej pracy nielegalnej. W okresie przekazywania funkcji swojemu następcy została aresztowana. Podjęła akcję uwolnienia z więzienia, dzięki czemu ludzie z jej komórki „Załoga" pozostają dziś na wolności i pracują nad odbudową kraju.

Na pytania przewodniczącego, oskarżona przedstawia szczegółowy schemat organizacyjny swojej komórki, której zadaniem był przerzut poczty i ludzi za granicę.

Po wyzwoleniu Malessa posiadała stały kontakt z niejakim Barańskim w Pradze Czeskiej, który był jej prywatnym znajomym i pomagał — za odpowiednią opłatą — przechodzącym przez Pragę kurierom i emisariuszom. Po zetknięciu się oskarżonej z Barańskim, okazało się, iż jest on w Pradze stałym rezydentem drugiego oddziału sztabu polskiego w Londynie.

TAJEMNICZY PERKINS

Na pytanie sądu, dotyczące osoby Perkinsa, Malessa opowiada, iż osobnika tego zna z opowiadań skoczków spadochronowych. Mówili oni, że Perkins darzył specjalną sympatią Polaków i odnosił się bardzo życzliwie do tych, którzy mieli być zrzuceni nad Polskę. Przyjaźń ta datowała się sprzed wojny, ponieważ Perkins bywał w Polsce i był właścicielem fabryki w Bielsku. Jeden ze skoczków spadochronowych o pseudonimie „Michał" przywiózł oskarżonej sposób skontaktowania się z Perkinsem, który rozpoczął pracę w Czechosłowacji. Wyraził on gotowość pomocy w przerzutach polskich organizacji podziemnych i obiecał duże ułatwienia w Pilznie i Pradze.

Odnośnie współpracy z NSZ, Malessa wyjaśnia, iż miała duże trudności z przerzuceniem za granicę emisariusza „Sęka". W tym czasie, był to lipiec lub sierpień, spotkała znajomego skoczka spadochronowego, „Litwina", który opowiedział, że wyjeżdża za granicę drogą przerzutową NSZ. NSZ posiadało w tym czasie dwie drogi: przez Francję lub Czechy. Przerzuty tymi drogami były bardzo kosztowne. Żądano po kilkaset dolarów od osoby. Sprawy techniczne omawiała z „Gazdą" — Pobochą, który skontaktował ją z „Konradem" Kozarzewskim.

Na tych zeznaniach sąd zakończył przesłuchiwanie oskarżonych i zarządził otwarcie postępowania dowodowego. Sąd z urzędu polecił sprawdzenie w RKU Kraków-Miasto, czy rejestrował się tam oskarżony Muzyczka. Celem umożliwienia stronom przygotowania materiału do postępowania dowodowego, sąd zarządził przerwę w rozprawie do czwartku, dnia 23 bm., do godz. 9-ej rano.

Uczczenie pamięci pomordowanych robotników i pracowników „Zieleniewskiego"

W wypełnionej po brzegi rzeszami robotniczymi olbrzymiej hali maszyn fabryki Zieleniewskiego odbyła się uroczystość uczczenia pamięci zamordowanych przez okupanta robotników i pracowników tej fabryki.

Na uroczystość przybyły ze sztandarami liczne delegacje organizacyj politycznych, społecznych, związków zawodowych, fabryk oraz przedstawiciele władz partyjnych. Uroczystość ku czci ofiar reżimu hitlerowskiego stała się równocześnie potężną manifestacją na rzecz Rządu Jedności Narodowej i Bloku Demokratycznego.

W czasie uroczystości zjawił się na sali, owacyjnie powitany, wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej, tow. Stanisław Szwalbe.

Krzyż Grunwaldu III kl. dla m. Gdyni

Uchwałą Prezydium Rady Narodowej, postanowiono odznaczyć m. Gdynię Krzyżem Grunwaldu III kl. za bohaterską postawę ludności i jednostek wojskowych marynarki w obronienie miasta we wrześniu 1939 r.

Obrady Spółdzielni Budowlanych ustalą program prac na przyszłość

Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. zwołuje w Łodzi na dzień 20, 21 i 22 lutego 1947 r. ogólnopolską naradę spółdzielni przemysłu budowlanego.

Tematem obrad będą między innymi: zagadnienie roli spółdzielczości budowlanej w Trzyletnim Planie Odbudowy Kraju, ustalenie programu gospodarczego spółdzielni budowlanych na rok najbliższy, sprawa finansowania spółdzielni przez Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, szkolenie kadr fachowych pracowników itp.

Projektowany zjazd pozwoli zorientować się w strukturze i w dotychczasowych osiągnięciach spółdzielczości budowlanej i da obraz realnych możliwości na przyszłość.

Robotnicy polscy z Belgii wracają by pracować dla kraju

Dnia 17 stycznia br. Generalny pełnomocnik do Spraw Repatriacji — wiceminister Władysław Wolski, przyjął delegacje Polaków z Belgii. Delegacja zapoznała wiceministra Wolskiego ze swymi postulatami; jak i wrażeniami ze swej podróży informacyjnej po Polsce. Uzgodniono poglądy na szereg istotnych zagadnień, łączących się z powrotem do kraju naszego uchodźctwa z terenu Belgii.

Przewodniczący delegacji, ob. Gierek, zapytany przez przedstawiciela PAP o wrażenia z podróży — oświadczył:

„Objazd kraju przekonał nas niezbicie, że perspektywy pracy są tu jak najlepsze. W najbliższym czasie powrócimy do Polski, by tu, razem z całym narodem stanąć do odbudowy, by pracować nareszcie dla swoich i dla siebie".

*

Polonia Belgijska składa się z około 40.000 osób, samej tylko przedwojennej emigracji zarobkowej, nie licząc przesiedleńców, których wypadki wojenne rzuciły do Belgii. W wymienionej cyfrze, mieści się około 8.000 rodzin górniczych. Można też doliczyć jeńców-ślązaków, którzy przebywają jako byli członkowie Wehrmachtu, w alianckich obozach jeńców na terenie Belgii. Ludzie ci, zostali już w znacznej mierze zweryfikowani. z górą 1.800 samych górników wykwalifikowanych, czeka na załatwienie odpowiednich formalności, by powrócić do Polski.

Wszyscy niemal Polacy w Belgii, zachowali obywatelstwo polskie, tak, że przyjazd ich nie powinien napotkać na większe trudności. Chęć wyjazdu do kraju jest wśród nich spontaniczna. Najlepszym dowodem tych dążeń jest zorganizowanie przez nich zupełnie samorzutnie tzw. „dzikiej repatriacji", z której skorzystało już ponad 1.500 rodzin polskich, by, nie bacząc na wszelkie trudności, stanąć do odbudowy własnego kraju.

W marcu br. zostanie podjęta repatriacja masowa, która umożliwi wszystkim Polakom z Belgii powrót.

SPORT

Kluby Ligowe będą płacić 10% brutto na szkolenie narybku

W związku ze zbliżającym się walnym zebraniem PZPN odbyło się onegdaj posiedzenie Zarządu PZPN, na którym przedyskutowano i opracowano szereg wniosków, które zostaną przedłożone walnemu zebraniu do uchwalenia.

W szczególności postanowiono pobierać od zawodów Klasy państwowej 10 proc. wpływów brutto, a w bieżącym roku od rozgrywek eliminacyjnych do państwowej Klasy w tej samej wysokości, na rzecz szkolenia młodych zawodników: Druga ważna uchwała powzięta przez zarząd odnosi się do zwalczania opilstwa wśród sportowców. Wniosek przewiduje karę od 3 do 12 miesięcy dyskwalifikacji dla zawodników i działaczy sportowych, którzy w stanie nietrzeźwym znajdą się na boisku.

Olbrzym z Wybrzeża odniósł drugie zwycięstwo

W bieżącym tygodniu odbył się w Sopocie z okazji wręczenia przez YMCA rękawic pięściarskich Gdańskiemu OZB mecz bokserski Gdańsk — Gdynia o charakterze propagandowym. Mecz zgromadził 3.000 widzów i zakończył się zwycięstwem 9:7 dla Gdańska. Sensacją meczu było nowe zwycięstwo młodego olbrzyma z Wybrzeża w wadze ciężkiej Szałkowskiego, który pokonał przedwojennego boksera Chistowskiego.

Łódź-Wybrzeże w boksie

W dniu 26 bm., w Sopocie odbędzie się mecz bokserski reprezentacji Łodzi i Wybrzeża. W obu reprezentacjach zabraknie zawodników z ŁKS i MKS Gdynia, którzy w dniu tym walczyć będą o drużynowe mistrzostwa.

Mecz-Szermierczy Polska-Węgry w Warszawie

Międzypaństwowy mecz szermierczy Polska — Węgry wobec rezygnacji Zakopanego, z urządzenia tej imprezy u siebie, odbędzie się w Warszawie w sali YMCA: Interesujące te zawody będą pierwszą tego rodzaju imprezą w stolicy po wojnie.

Ltn.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

II-gi dzień ciągnienia I-ej Klasy 49 Loterii

Wygrane po 100.000 zł. NrNr 48917 80976

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 934 1909 8214 13219 31844 36945 45810 52118 60757

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 14394 15571 17883 28956 32584 34441 34572 34967 39296 44624 53931 54843 56597 56833 57278 58011 68340 69656

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 404 1073 3844 13535 14168 26970 29122 29336 29563 29894 31988 33234 36917 47939 51512 60168 62547 62835 63052 63312 69083

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 108 384 984 1288 3674 3774 4048 5835 6790 9368 9724 10487 11048 12519 12893 13045 13453 13642 13989 14717 15126 15846 16936 17842 18682 19689 20840 21030 21762 22507 23297 27483 28244 29659 30504 30589 33274 33889 34471 35879 40537 40577 41453 42135 43727 44770 45141 45495 46834 46904 47985 48093 48479 50257 52049 52604 54613 55019 56200 57175 59426 61619 61802 62170 62541 64767 65012 65065 65819 66574 68640 69335

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł z 1-ego dnia ciągnienia

55034 100 254 281 331 394 524 596 606 702 788 797 56005 082 224 300 331 505 509 615 989 57000 091 290 306 374 514 535 628 640 663 928 942 58035 069 208 245 416 464 509 535 568 591 599 614 748 792 801 852 889 59063 088 238 376 443 444 450 469 431 527 576 675 881 889 953 60016 037 073 112 147 287 319 335 365 368 390 450 503 552 576 637 648 652 668 729 748 857 883 891 955 61289 317 413 472 514 541 599 634 658 662 664 713 821 834 857 961 980 984 62033 177 184 338 384 450 452 466 532 574 624 626 716 853 63009 199 227 294 301 310 409 493 520 531 547 636 688 707 827 846 864 873 924 64321 329 400 685 748 821 851 910 65150 243 248 363 405 419 438 551 592 596 918 932 991 66071 150 151 242 283 354 396 635 712 714 720 782 876 960 67067 075 098 102 202 217 236 354 392 421 425 480 565 643 809 815 846 853 886 895 904 68028 048 096 174 310 376 505 512 598 604 674 764 781 804 819 858 903 942 69010 026 103 148 150 207 299 385 479 846 957 70000.

Wygrane po 500 zł z 2-ego dnia ciągnienia

Wygrane po 500 zł. NrNr 97 142 144 154 182 194 273 285 311 403 443 439 569 574 666 713 818 820 821 894 935 965 1088 125 127 225 268 356 414 703 707 730 771 809 876 982 2046 154 189 261 455 497 526 570 605 615 658 740 854 901 928 972 3095 186 266 371 541 557 576 631 864 900 935 944 999 4016 043 102 173 256 276 309 446 494 515 532 546 778 807 838 855 909 996 5021 159 181 245 265 357 366 387 402 445 559 675 900 930 6177 220 222 308 374 334 409 543 672 673 682 693 725 777 782 810 883 909 927 7138 139 183 221 240 258 325 354 408 478 564 589 619 679 791 908 945 8145 172 292 387 400 522 553 579 611 690 699 709 903 951 970 980 982 9032 033 055 158 225 379 380 504 624 658 675 931 954 999

10083 123 153 388 408 516 537 684 710 715 745 769 838 881 11017 037 067 160 192 268 274 434 503 509 576 588 594 595 680 760 783 922 954 993 12016 087 245 279 326 432 557 608 632 633 641 644 889 956 13022 135 179 187 244 315 465 618 680 950 14151 201 266 280 286 383 465 488 721 816 825 910 15066 115 132 186 307 333 345 357 503 517 609 662 726 850 885 928 16009 143 260 281 345 403 421 581 618 684 690 737 771 836 851 868 17045 222 236 354 496 503 591 636 638 672 771 811 921 18008 119 162 173 176 244 347 350 357 424 459 866 928 937 965 995 998 19067 156 170 351 442 452 583 697 744 762 828 872

20088 145 198 247 364 451 581 620 672 810 817 845 870 901 915 21074 080 160 209 220 257 397 413 468 483 552 590 620 697 800 872 884 948 22109 547 576 617 721 942 993 23069 091 386 540 582 682 750 807 878 903 24002 036 058 132 223 313 341 352 418 475 499 727 792 804 964 989 25006 067 093 205 269 305 421 459 495 535 551 930 992 26020 044 092 108 135 203 234 282 291 358 377 395 396 519 614 703 721 788 814 852 856 911 963 994 27005 021 144 154 170 246 250 290 306 318 350 368 393 437 594 688 784 808 838 839 914 970 28011 025 048 075 201 337 359 524 538 582 584 625 802 884 924 29054 197 325 352 434 486 496 503 526 588 693 763 774 783 791 838.

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro.

PCK w Zabrzu szkoli pielęgniarki

Polski Czerwony Krzyż zawiadamia, że w Szkole Pielęgniarstwa PCK w Zabrzu, koło Katowic, wiosenny kurs rozpoczyna się 1 lutego 1947 r.

Warunkiem przyjęcia do szkoły jest mała matura, wiek 18—30 lat oraz dobre zdrowie.

Nauka i internat są bezpłatne. Nauka trwa 2 i pół lat.

Po ukończeniu szkoły słuchaczki otrzymują dyplom i tytuł pielęgniarki dyplomowanej. Podania o przyjęcie należy składać do Szkoły Piel. — Zabrze, ul. Dubiela 10, dołączając życiorys, odpis świadectwa szkolnego, odpis poświadczenia obywatelstwa polskiego i 3 fotografie.

Dobra intencja -- piękna rzecz ale winna się łączyć z akcją przemyślaną

Dary w naturze na odbudowę Warszawy nie ustępują w wartości ofiarom pieniężnym. Szkło, drzewo, wapno, czy jakiś sprzęt budowlany, złożone w ofierze stolicy, przyjmowane są z wdzięcznością, jako cenny i potrzebny wkład w dzieło odbudowy.

Znany powszechnie jest dar huty w Wałbrzychu w postaci kilku tysięcy m. kw. szkła okiennego, pamiętamy o drzewie budowlanym, ofiarowanym przez Lasy Państwowe z ziemi krakowskiej, mają też swą wysoką wartość użytkową łopaty, jakie nadesłała fabryka w Lublinie. Wszystkie te dary to nowe cegiełki w odbudowie stolicy. Niech będzie ich jak najwięcej... byleby nadawały się do użytku.

O tym zdaje się zapomniał pewien ofiarodawca z Nowego Targu, który przysłał Warszawie dwa wagony wapna, ale bardzo niskiej jakości, nie nadającego się do lasowania, a więc właściwie bezwartościowego. Taka ofiara nie pomoże odbudowie Warszawy, co więcej sprawia obdarowanemu niemałe kłopoty, narażając go jeszcze na niespodziane wydatki.

Ofiarodawcy, składający dary w naturze, pamiętajcie! Warszawie przyda się każdy sprzęt, czy materiał budowlany, ale musi on być zdatny do użytku. Wtedy tylko spełni swe zadania.

Uwaga pracownicy budowlani

We wtorek, 21 b. m. o godz. 16-tej odbędzie się w Sali Konferencyjnej Instytutu, ul. Narbutta 26, I piętro zebranie odczytowe Instytutu Badawczego Budownictwa, na którym inż. M. Krajewski wygłosi odczyt p. t.: „Wytyczne dla wyboru typu i wielkości betoniarki". Odczyt będzie ilustrowany przezroczami.

Towarzyszu — PRENUMERUJ „ROBOTNIKA"

W PARTII PPS

Apel przedwyborczy PPS w Katowicach

Dnia 14 bm. o godz. 16 Komitet Miejski w Katowicach zarządził mobilizację członków Partii. Na wezwanie członkowie PPS zgromadzili się masowo.

Sala Domu Kultury i Oświaty w Katowicach pomieściła zaledwie 1.800 członków, pozostali musieli z braku miejsca udać się do domów.

Do zgromadzonych przemówili na temat akcji wyborczej tow. Ćwik Tadeusz i tow. dr Jarosz. Zebrani zapewnili władze kierownicze naszej Partii, że wytężą wszystkie siły, by wypełnić nałożone na nich obowiązki.

Kursy przodowników wiejskich Kół OM TUR

Kursy dla Przodowników Wiejskich Kół OMTUR odbędą się w Otwocku w Socjalistycznym Ośrodku Szkoleniowym im. St. Dubois w dniach od 10.II. do 10.III.1947. Będą one poświęcone teorii oraz praktycznym formom pracy w Kołach. W programie: zajęcia praktyczne, zwiedzanie, teatr, kino itp.

Komitety Wojewódzkie OMTUR obowiązane są do dnia 1.II. zgłosić do KC. OMTUR (Referat Wiejski) kandydatów (po 2 osoby z koła wiejskiego), z podaniem dokładnych adresów, dla przesłania indywidualnych zniżek kolejowych.

Wybór kandydatów wg oceny zdolności organizacyjnych i aktywności w kole. Kandydatów kierować: Otwock pod Warszawą, ul. Kochanowskiego 4 — Socjalistyczny Ośrodek Szkoleniowy im. St. Dubois (punkt informacyjny na dworcu).

Podany w nr 15 „Gromady" termin kursu 1.II.—1.III.47 jest mylny!

Kurs Instruktorów OMTUR

Dnia 1 lutego rozpoczyna się w Socjalistycznym Ośr. Szkol. im. St. Dubois czwarty kurs powiatowych instruktorów OMTUR, na który winni przybyć przedstawiciele WK. oraz kandydaci wysłani przez Kom. Pow.

Warunki przyjęcia na kursy podane w nr 9 miesięcznika Instr. „GROMADA".

—oOo—

Rzecznik kontroli W. K. PPS

Rzecznik Kontroli Partyjnej W. K. PPS, tow. Szer Seweryn oraz jego zastępca, tow. Bagiński Wład., przyjmują interesantów w poniedziałki w godz. 16—17 w lokalu Sekretariatu WK-PPS — Lwowska 5.

Koło Kobiet PPS
Dzielnica Mokotów

Dnia 21 bm. (wtorek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy, Chocimska 4 odbędzie się zebranie Koła Kobiet PPS. Obecność wszystkich członków obowiązkowa ze względu na ważność obrad.

Wielki dzień nowej Warszawy
złożenie hołdu bojownikom o wolność

Warszawa obchodziła wczoraj uroczyście dzień 2 rocznicy swego oswobodzenia. Przez gęsto udekorowane flagami narodowymi ulice, przemaszerowały w godzinach rannych poczty sztandarowe Związków Zawodowych i zakładów pracy, aby na grobach ofiar i poległych, pomnikach bohaterów i historycznych miejscach walk, złożyć hołd i wieńce. Miejsca te przyozdobiła zielenią młodzież szkolna mająca nad nimi pieczę. Dzień jest jasny, słoneczny, nieomal wiosenny.

Gmachy urzędów, partii wyróżniają się w rzędach kamienic efektowną dekoracją. Najrozmaitszymi barwami grają balkony hotelu „Polonia" przy Al. Jerozolimskich gdzie widać sztandary wszystkich państw, mających tu swe przedstawicielstwa.

Przyozdobiony świeżą zielenią wieńców prezentuje się niezwykle uroczyście pomnik Nieznanego Żołnierza na pl. Zwycięstwa, tonący w powodzi flag. Pojawiają się tu wciąż nowe delegacje. Dwa pierwsze wieńce złożone zostały od Stołecznej Rady Narodowej. Kompania honorowa W. P. prezentuje broń....

*

O godz. 11-ej w sali Teatru Polskiego rozpoczęło się Uroczyste, Nadzwyczajne Posiedzenie Stoł. Rady Narodowej. Sala wypełniona jest po brzegi. Z balkonów zwieszają się sztandary partyjne i organizacyj młodzieżowych. Loże pierwszego piętra zajęli członkowie rządu Rzeczypospolitej z Prezydentem K. R. N. Bolesławem Bierutem i tow. Premierem Osóbką - Morawskim. Jest także korpus dyplomatyczny z dziekanem, Ambasadorem ZSRR. Lebiediewem. Przy stole prezydium widzimy m. in. wiceministra M. O. N. gen. Spychalskiego — pierwszego prezydenta Warszawy po odzyskaniu wolności.

Gdy zagajając zebranie, przewodniczący Stoł. Rady Narodowej — tow. Sankowski wita dostojnych gości, rozlega się niemilknący długo grzmot oklasków.

Po przemówieniu tow. Sankowskiego, zabiera głos prezydent Warszawy Tołwiński, przedstawiając w swym referacie, ile wysiłku włożono przez dwa lata w odbudowę Warszawy i jakie na tym polu zostały osiągnięte rezultaty. W chwili, gdy prezydent Tołwiński mówi, że osiągnięcie takich rezultatów zawdzięcza się przede wszystkim wysiłkom rządu oraz pomocy naszego wielkiego sojusznika, Związku Radzieckiego, burza oklasków zrywa się znowu.

Równie gorąco zebrani manifestują swe uczucia, gdy prezydent Tołwiński dziękuje za bezinteresowną pomoc, jaką zniszczonemu miastu okazały kraje Szwecji, Danii, Szwajcarii oraz Polonia Amerykańska.

Powszechnym aplauzem witają też zebrani telegramy, które Stołeczna Rada Narodowa w dniu drugiej rocznicy swego oswobodzenia wysyła do generalissimusa Stalina, prezydentów wielkich miast ZSRR odbudowujących się po wojnie oraz do prezydenta Sztokholmu — Andersena. Długimi brawami dziękują zebrani za przesłane depesze gratulacyjne od Komitetu Wszechsłowiańskiego i stolicy Czech, Pragi.

Wniosek o przemianowanie ulicy Twardej na ulicę Krajowej Rady Narodowej, ponieważ tu odbyło się pierwsze historyczne, konspiracyjne posiedzenie członków KRN — przechodzi przez aklamację wśród ogólnego entuzjazmu. Potęguje się on, gdy gen. Zarzycki imieniem wojska wręcza prezydentowi Tołwińskiemu akt przekazania na własność miasta — 6 odremontowanych samochodów, którą to pracę w godzinach nadliczbowych wykonali żołnierze i obsługa techniczna garnizonu warszawskiego.

Rezolucję o poparciu w zbliżających się wyborach kandydatów Bloku Demokratycznego, których osoby gwarantują pełną realizację planu odbudowy stolicy, zgłoszoną imieniem klubów PPS, PPR, SL i SD, — przyjęto przez aklamację.

W powszechnym skupieniu wysłuchuje sala przemówienia gen. Spychalskiego, omawiającego błędną politykę „londyńczyków", rezultatem której była tragedia powstania warszawskiego.

— W scementowanym krwią na polach bitew przymierzu, z wielkim sojusznikiem naszym Związkiem Radzieckim — leży jasna, spokojna przyszłość Państwa — kończy swe przemówienie gen. Spychalski.

Po przemówieniu tow. Gajewskiej odbyła się część artystyczna. Wzięli w niej między innymi udział: orkiestra Filharmonii Warszawskiej, znakomita skrzypaczka ob. Maria Kmitowa oraz uczniowie Szkoły Dramatycznej Teatrów Miejskich, w których wykonaniu zaprezentowano zebranym fragment „Nocy Listopadowej".

*

Ryk syren o godz. 14-ej obwieścił przerwę i koniec zajęć w fabrykach i urzędach. Nie przestrzegano na ogół jednak symbolicznych — trzech minut ciszy. W kakofonii wielkomiejskiego zgiełku, w szumie ulicy przebrzmiał bez odpowiedniego echa — sygnał, który winien być hasłem do powszechnego oddania hołdu wszystkim bojownikom o wolność Stolicy.

*

W godzinach popołudniowych i wieczornych w całym szeregu świetlic i zakładach fabrycznych i instytucjach odbyły się okolicznościowe akademie i obchody urządzane przez partie polityczne, organizacje społeczne i młodzieżowe.

Zamiast wozów nocnych — służbowe

Ze względu na trudności techniczne i niedostateczną, jak się okazało, frekwencję, wozy nocne M.Z.K. na stałe nie mogą być uruchomione. Natomiast pasażerowie mogą korzystać w nocy z wozów służbowo-pasażerskich wg rozkładu, podanego w informatorze tramwajowym nr 2.

406 przedstawień, 382.550 widzów
Rok pracy Teatru Polskiego

17 stycznia b. r. minął rok od dnia otwarcia pierwszej państwowej sceny w Warszawie. W okresie tym Państwowy Teatr Polski wystawił na swej scenie 6 premier: J. Słowackiego—Lilla Weneda, J. Korzeniowskiego — Majątek albo imię, K. Korcellego — Papuga, M. Bałuckiego — Grube ryby, L. Morstina — Penelopa, W. Bogusławskiego — Szkoła Obmowy.

Lilla Weneda — miała przedstawień 126, Grube ryby — 104, Majątek albo imię — 84, Penelopa — 41, Papuga — 37, Szkoła obmowy — 14 przedstawień.

Ogółem w okresie swej rocznej działalności Teatr Polski dał 406 przedstawień, w tym 40 przedstawień dla młodzieży i 240 przedstawień dla Związków Zawodowych.

W okresie sprawozdawczym przeszło przez widownię Teatru Polskiego 382.550 widzów, z których 241.429 osób (63 proc. ogólnej frekwencji) korzystało ze zniżek, lub też biletów bezpłatnych.

Najbliższą premierą teatru będzie tragedia Ajschylosa „Orosteja", następnie wystawione będą: komedia A. Ostrowskiego „Wilki i Owce" oraz tragedia Szekspira „Hamlet".

Fakt pozostaje faktem mimo wyjaśnień N.K.M.

W poruszonej przez nas sprawie wyeksmitowanego kontrolera M. Z. K. — Uziębły z przydzielonego przez Nadz. Komisję Mieszk. lokalu, otrzymaliśmy z N. K. M. przy Prezesie Rady Ministrów wyjaśnienie, w którym podane jest, że Uziębło otrzymał wprawdzie mieszkanie, ale decyzja N. K. M. oparta była na nieścisłej relacji inspektorów, jakoby mieszkanie to stało pustką. Po sprawdzeniu okazało się, że mieszkanie to jest własnością pracownika rzeźni miejskiej Kościelewskiego, który nawet rozpoczął jego remont. Kościelewski odwołał się do N. K. M. przy Prezesie Rady Ministrów i tu zapadła decyzja wprowadzenia Kościelewskiego do jego lokalu. Uziębło został o tej decyzji powiadomiony i otrzymał czas, by wyprowadzić się do uprzednio zajmowanego lokalu.

Tyle wyjaśnienia. A teraz fakt. Poprzednie mieszkanie Uziębły, skoro się z niego wyprowadził było już oczywiście zajęte. Nieścisłe i godne doprawdy ubolewania relacje inspektorów zostały sprawdzone wówczas dopiero, kiedy Uziębło wprowadził się do przydzielonego mu przez N. K. M. lokalu. Czy nie można było zrobić tego wcześniej?

Nakaz opuszczenia lokalu, przydzielonego Uzięble przez N. K. M., był nie do zrealizowania. Gdzież mianowicie miał się Uziębło przeprowadzić? N. K. M. wydała decyzję, nie dając możliwości ich zrealizowania. Wreszcie N. K. M. wyeksmitowała Uziębłę na bruk.

Człowieka pracy i jego najbliższej rodziny, nawet przy takich czy innych komplikacjach (jakie np. tu miały miejsce) nie wolno wyrzucać z mieszkania na ulicę. I oto nam tylko chodzi.

Pracownicy MZK czczą pamięć rozstrzelanych kolegów

D. 16 b. m. na terenie elektrowni Miejskich Zakładów Komunikacyjnych przy ul. Przyokopowej odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy, poświęconej uczczeniu pamięci pracowników tramwajów warszawskich, rozstrzelanych przez Niemców w czasie powstania warszawskiego.

32 miliony zł. na konstrukcję stalową nowego mostu

Z funduszu zbieranego przez województwo Śląsko - dąbrowskie na budowę nowego mostu w Warszawie — Naczelna Rada Odbudowy Warszawy przekazała firmie „Mostostal" 23 miliony zł., jako pierwszą zaliczkę na dostawę stalowej konstrukcji.

Huty śląskie przystępują wkrótce do wykonania zamówionych dźwigarów mostowych.

Fabryka ołówków „St. Majewski" na odbudowę Warszawy

Popularna w całej Polsce Fabryka Ołówków „St. Majewski i S-ka" w Pruszkowie pod Warszawą złożyła na Fundusz Odbudowy Warszawy 100.000 zł.

Ofiara ta, na którą złożyły się składki Dyrekcji i pracowników fabryki, przeznaczona jest na odbudowę Domu Akademickiego.

Czyżby fałszywy alarm?
Przygotowania do odparcia pochodu lodów na Wiśle

Fala ciepłego powietrza, która od kilku dni ogarnęła teren Polski, zaktualizowała, tak dobrze nam znane z zeszłego roku, zagadnienie ochrony mostu wysokowodnego przed spodziewanym pochodem lodów. Pomimo, że niebezpieczeństwo to przy obecnym poziomie wody dziś jeszcze nie zagraża, to jednak warto przyjrzeć się bliżej staraniom, podjętym w celu uniknięcia tej ew. katastrofy. W wypadku bowiem przedłużenia się odwilży za kilka już dni możemy usłyszeć charakterystyczne wybuchy zwiastujące rozpoczynający się bój z żywiołem.

KIEDY TRZY METRY...

Ostatnich kilka dni stało pod znakiem podnoszenia się poziomu wody na Wiśle. Można oczekiwać, że w wypadku utrzymania się obecnej temperatury, wskaźnik na moście Kierbedzia zasygnalizuje krytyczne trzy metry, od których zaczyna się niebezpieczeństwo. Ten rok, ze względu na długotrwałe mrozy i wynikającą z tego grubość powłoki dochodzącej miejscami do 90 cm. (!), może być szczególnie niebezpieczny. Doceniły to w pełni władze miejskie, organizując ostatnio konferencję inżynierów, która opracowała już szczegółowy plan obrony. Pierwszym jego punktem było obsypanie gruzem falochronu i wyrąbanie lodu wokół podpór mostu, wysokowodnego, co ma w przyszłości zabezpieczyć przed wyrwaniem pali przez podnoszący się lód. Gdyby zostało to zaniedbane, most może być zniesiony o kilkadziesiąt centymetrów i z chwilą ruszenia rozniesiony.

POMOC SAPERÓW ZAPEWNIONA

Postanowiono również zapewnić sobie informację hydrograficzną i zwiększyć oświetlenie przez zainstalowanie specjalnych reflektorów, mających ułatwić przyszłą pracę saperów. Wszystko to nie wyczerpuje jeszcze całości podjętej akcji. Sprowadzenie specjalnego oddziału wojska z Kazunia, przygotowanie łodzi i dodatkowego sprzętu w postaci zapasowych przęseł oraz zapewnienie sobie odpowiedniej ilości materiałów wybuchowych — oto wszystkie mniej więcej obecne starania podjęte w oczekiwaniu przyszłej walki z nawałem kry.

Plan przewiduje nadto wyrąbanie jednej bruzdy wzdłuż i kilkunastu w poprzek rzeki pomiędzy mostem wysokowodnym i Poniatowskiego. Pozwoli to uniknąć pierwszego niebezpieczeństwa przy naporze lodów. Wszystko to napawa nas ufnością, że poczciwy drewniany most, wierny nasz przyjaciel od pierwszych dni wyzwolenia Warszawy, przejdzie pomyślnie przez kryzys lodowego pochodu.

Dzisiejsza praca przewidujących inżynierów i jutrzejsza ofiarność saperów są tego najlepszą rękojmią.

*

Wprawdzie prognozy pogody zapowiadają na najbliższe dni temperaturę w okolicach zera, i obecnej gwałtownej odwilży nie należy zapewne jeszcze brać „dosłownie" — niemniej jednak, dobrze się stało, że powołane do tego czynniki zainteresowały się już sytuacją na Wiśle w myśl przysłowia: strzeżonego Pan Bóg strzeże. (W. K.)

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Sobota godz. 14 i 18 „Krakowiacy i górale".
Niedziela godz. 18 — „Szkoła obmowy".

TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (Marszałkowska 18) godz. 18 „Cyrulik Sewilski" z Marylą Karwowską i J. Popławskim.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81), godz. 18.00 „Subretka" Devala.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 18.00 „Dwa teatry" Szaniawskiego.

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 15 — „Zapraszamy na wesele"; godz. 18 „Mąż pognębiony" Moliera, godz. 20.15 „Już nigdy nie skłamię".

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): wesoła rewia pt. „Najmilsza gwiazdka" godz. 17 i 19. W niedziele i święta 15, 17, 19.

„KUKUŁKA" KLUB SATYRYKÓW (w kawiarni „Reduta", Nowy świat 8): codziennie o godz 19.00 „Kpinki spod choinki". (tylko do 19 bm.)

TEATR „STUDIO"
(w dnie przedwyborcze)

W dniu 17 i 18 bm. w Teatrze „Studio" przedstawienia zamknięte, całkowicie wyprzedane.
Dnia 19 bm. teatr nieczynny.

KAROL ADWENTOWICZ TYLKO DO 24 B. M.

Powodzenie jakim cieszy się sztuka T. Rittnera p. t. „W małym domku" z udziałem świetnego artysty Karola Adwentowicza — skłoniło Dyrekcję Teatru „STUDIO" do przedłużenia przedstawień jeszcze do dn. 24 stycznia włącznie.

—o—

KINA

KINO „PALLADIUM" (Złota 5): „Zakazane piosenki". Pocz. seansów: 13, 15.30, 18, 20.30.

KINO „ATLANTIC" (Chmielna 33): „Zakazane piosenki". Pocz. seansów: 12,30, 15, 17.30, 20.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56): „Zakazane piosenki". Pocz. seansów: 13, 15.30, 18, 20.30.

KINO „STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Zakazane piosenki". Pocz. seansów: 11, 13.30, 16, 18.30, 21.

KINO „SYRENA" (Praga, Inżynierska 4: „Zaczarowany kwiat".

KINO „TĘCZA" (Żoliborz, Suzina 4): „Podrzutek".

KINO OŚWIATOWE (Żoliborz, Pl. Inwalidów 10): „Meksyk".

Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków, Nowy Zjazd 1.

Co usłyszymy w RADIO

NIEDZIELA, 19 STYCZNIA

Warszawa I

6,57 Sygnał czasu. 7,05 Muzyka. 8,00 Dziennik poranny. 8,25 Muzyka. 11,57 Sygnał czasu i Hejnał. 12,05 Poranek symfoniczny. 13.30 Niemcy po wojnie. 15,20 Koncert ork. P. R. 16,00 „Świerszczykowe nutki" aud. dla dzieci. 16,20 Muzyka poważna. 17,00 Podwieczorek przy mikrofonie. 19,05 „Uśmiech i piosenka". 20,00 Dziennik wieczorny. 20,25 Koncert rozrywkowy. 21,45 Audycja rozrywkowa. 22,25 Koncert ork. tanecznej. 23,10 Ostat. wiad. dziennika radiow. 23,30 Muzyka.

Warszawa II

9,05 Muzyka poważna. 10,05 Muzyka popul. 11,15 Muzyka pol. lud. 13,40 Arie i pieśni. 14,10 Muzyka rozrywkowa. 18,15 Muzyka operowa. 20,25 Muzyka taneczna.

18 i 19 stycznia pełna mobilizacja członków PPS
Każdy Pepesowiec spełnia wyznaczone mu zadanie

CENY OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 ZŁ.

Ogłoszenia drobne handlowe po 15 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po 5 zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta 40 zł. W tekście redakcyjnym 60 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddz. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 83.505 oraz jego Agentury: Al. Jerozolimskie 58 — Gontarczyk, sklep z wyrobami artystycznymi, Marszałkowska 1 — I. Urbanowicz, sklep z mat. piśm., Puławska 16 — „OKAES", sklep z mat. piśm., Puławska 23 — księgarnia „Światowid", Zgoda 8 — kiosk księg. „Światowid", Żoliborz Mickiewicza 27 — księg. „Światowid". Koło ul. Obozowa 85 — księg. „Światowid", Praga, ul. Targowa 48 — skład szkła i porc., Grochowska 218 — M. Fijołek, sklep z mat. piśm., Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul. Pierackiego 11, Placówka „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy Świat 47, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimska 39, Praga, ul. Targowa 70, „Wolność", Warszawa, ul. Marszałkowska 95, Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4, Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa, ul. Bagatela 10 m. 35 tel. nr. 8.67.79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855.26. — F.ma kolporterska „GONIEC", Marszałkowska 60. Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express" Raszyńska 3.A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET B—17764 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

Tak wyglądały ruiny a dziś...



Szanghaj—miasto kontrastów

Chiny, zmęczone wojną, marzą o pokoju i demokracji

W radzieckim dwutygodniku „Nowoje Wriemia", poświęconym szczególnie zagadnieniom międzynarodowym, ukazał się interesujący reportaż z Chin, który drukujemy poniżej z niewielkimi skrótami.

Byłem już raz w Szanghaju przed wojną. To olbrzymie, nawpół europejskie, nawpół orientalne miasto, będące ośrodkiem przemysłowym i handlowym Chin, przyciągało czarem swym i egzotyką tysiące turystów ze wszystkich zakątków świata.

Najbardziej ożywioną ulicą miasta była L'Yates Road. We wszystkich sklepach i magazynach sprzedawano tu artykuły produkowane przez ludność tubylczą: przepiękne jedwabie, figurki z kości słoniowej, wachlarze, perfumy, niezliczone rodzaje „bibelotów", wykonywanych ręcznie przez Chińczyków. Klientami tych magazynów byli Anglicy, Amerykanie, Francuzi, Niemcy. Chińczycy siedzieli u krawędzi chodników lub też biegali wzdłuż jezdni. Byli to albo żebracy, albo riksiarze, ciągnący swe wózki. Żebracy wyciągali rękę po jałmużnę, a w oczach ich błyszczała nienawiść do tych „białych diabłów", bo taką nazwę nadawali Chińczycy cudzoziemcom.

Precz z wojną domową

Znalazłem się w Szanghaju po wojnie. Właściwie określenie to nie odpowiada w żadnym wypadku chińskiej rzeczywistości — w Chinach bowiem wojna trwa, najgorsza z wojen — domowa. Półtora roku minęło od czasu kapitulacji Japonii. Ludność nie chce już wojny, jest zmęczona. Widziałem manifestację, w której wzięło udział sto tysięcy robotników, bezrobotnych i studentów. Krzyczeli oni: „Precz z wojną domową!"

Lud chiński chce zakończenia wojny, lecz nie chce rządów reakcyjnych, bez względu na to czyje bagnety będą je popierać: Toteż w pochodach manifestacyjnych zobaczyć można transparenty z napisem „Wara od Chin!", „Amerykanie, wracajcie do domów!", „Chcemy chleba, a nie armat!"

Ceny rosną

Chcemy chleba. Przed wojną kilogram chleba kosztował 10 centów. Dzisiaj — 600 dolarów chińskich. Kilo mięsa, którego dawna cena wynosiła pół dolara — dzisiaj kosztuje 2000 dolarów. Chiny przeżywają okres dotkliwej inflacji i ceny rosną z dnia na dzień. Cudzoziemcy nie odczuwają tego, gdyż wartość dolara amerykańskiego rośnie wraz z cenami.

Zadaniem specjalnego biura do spraw społecznych jest dostosowywanie płac do tych wzrastających cen. Raz w miesiącu Biuro publikuje w gazetach rozporządzenie o podwyżce płac. Lecz podwyżka płac nigdy prawie nie nadąża za podwyżką cen. Nie darmo urzędnicy Biura otrzymują od przemysłowców i kupców odpowiednio wysokie łapówki i cenne prezenty. Zresztą pracodawcy i tak nie przestrzegają zarządzeń i bardzo opornie powiększają płace.

Za pośrednictwem tego samego Biura do Spraw Społecznych władze paraliżują wszelką działalność związków zawodowych w Szanghaju. Pod jakimkolwiek pretekstem lub nawet bez pretekstu Biuro odmawia rejestracji takiego czy innego związku. W konsekwencji związku tego nie uznają pracodawcy, a policja tropi go. Z tego powodu liczne organizacje związkowe są właściwie tylko nawpół legalne. Tym niemniej ruch zawodowy poczynił w ostatnich czasach znaczne postępy, a robotnicy zrzeszeni w związkach walczą o zniesienie ograniczeń wprowadzonych podczas wojny (m. in. zakazu strajków).

„Pomoc amerykańska"

W licznych manifestacjach robotnicy Szanghaju żądają nie tylko podwyżki płac, lecz również zniesienia przyczyn inflacji. Żądają wycofania wojsk amerykańskich i zaprzestania wojny domowej, podsycanej przez Kuomintang. (Kuomintang — burżuazyjna partia chińska, na której opiera się rząd nankiński Czang - Kai - Szeka — przyp. red.).

Większa część armii Czang - Kai - Szeka składa się z wygłodzonych chłopów, którzy nie chcą się bić. Zdarzają się podobno wypadki, że całe jednostki przechodzą na stronę wojsk demokratycznych (podlegających północno — chińskiemu rządowi ludowemu — przyp. red.). Wojska Kuomintangu nie byłyby w stanie walczyć bez amerykańskiej pomocy w postaci samolotów, armat i amunicji.

Amerykańskie okręty wojenne w porcie szanghajskim zajmują przestrzeń kilku kilometrów kwadratowych. Co jakiś czas tłumy marynarzy zalewają ulice miasta — kilka godzin urlopu trzeba spędzić jak najweselej! Wydaje się wtedy, że całe miasto mówi po angielsku. Bary, kawiarnie, kabarety pełne są pijanych marynarzy. Zachowanie ich budzi wśród ludności panikę, skandale, burdy, rabunki. Policja w stosunku do Amerykanów jest bezsilna.

Ludzie czy konie

Chińscy riksiarze, ciągnący w zaprzęgu dwu - kołowe riksze — to ludzie - konie. Jest ich w Szanghaju kilka tysięcy, a w całych Chinach podobno cztery miliony. Postępowi działacze chińscy twierdzą, że zawód ten jest hańbą narodową Riksiarza traktuje się jak zwierzę, a za uderzenie go nie grozi żadna kara.

Riksiarze zarabiają tak mało, że nie stać ich na zakup własnego wózka: Większą część swych zarobków oddawać więc muszą jako opłatę za wypożyczenie rikszy. Riksiarz głoduje, a dla podtrzymania sił żywi się podniecającymi lekarstwami, które po kilku latach czynią z niego inwalidę. Czang-Kai - Szek zapowiedział zniesienie zawodu riksiarzy w ciągu najbliższych trzech lat. Czym będą się wtedy trudniły tysiące nowych bezrobotnych?

Derby riksiarzy

Amerykanie żądni rozrywek urządzili sobie niedawno zabawę: wyścigi riksz. Wybrali 25 najsilniejszych riksiarzy. W rikszach zasiadły eleganckie Amerykanki. Organizatorzy wyścigów w samochodach czy na motocyklach towarzyszyli zawodnikom, dopingując ich, jak konie na wyścigach. Na trasie 5 kilometrów nieszczęśliwi Chińczycy pędzili ze wszystkich sił, aby zdobyć palmę pierwszeństwa. Wielu zawodników musiało opatrzyć pogotowie. Wspaniała zabawa!

Szanghaj jest miastem kontrastów. W centrum widzi się wspaniałe kamienice sięgające 20 pięter, a w dzielnicach „białych diabłów" (w Szanghaju mieszka 80.000 tysięcy Europejczyków) elegancko ubrane panie i panowie spacerują niedbałym krokiem po pięknych ulicach. W zaułkach wegetuje najskrajniejsza nędza, jakiej nie można chyba spotkać w żadnym innym wielkim mieście: Łachmany odsłaniają sterczące kości wychudłych ciał. Obok luksusowych restauracji ludzie umierają z głodu.

Nigdzie nie ma tak wielkich i jaskrawych jak tutaj kontrastów. Na ulicach L'Yates Road, Nankin - Road, Bubling - Well - Road, na ulicy Konsulatów, w Alei Joffre'a, czy Petain'a (bo i taka ulica jest w tym mieście) — pałace, wille, magazyny, przeładowane wspaniałymi towarami, restauracje.

A o kilka kroków stąd, na wybrzeżu Whangpoo tysiące ludzi dogorywa w dziwacznych mieszkaniach: najbiedniejsi obywatele Szanghaju znaleźli sobie schronienie w barkach i niedużych statkach zakotwiczonych na rzece.

Tutaj w tych wilgotnych i zimnych jaskiniach, przechodzących z pokolenia na pokolenie, rodzą się i umierają chińscy pariasi, trawieni wszystkimi chorobami świata, głodujący całe życie, zarabiający na kawałek chleba ciężką, nieludzką pracą tragarzy dźwigających ludzi.

I zdarza się tutaj, że nowonarodzone dziecko topi się jak szczeniaka, aby mniej było żołądków do wykarmienia.

A. Sinicyn.

Mimochodem

List z Warszawy

Mój stary przyjacielu,
sąsiedzie z Żurawiej!
Jeśli jesteś warszawiak,
wracaj do Warszawy.
Siedzisz w tej swojej Łodzi,
po kawiarniach wzdychasz
i nie wracasz, choć niby
z tęsknoty usychasz.

Piszesz mi,
że zą bardzo kochałeś Warszawę,
żeby teraz móc patrzeć
na jej straszne rany...

Kochany,
przyjedź, zobacz.
Dużo się zmieniło.
Dziś Warszawa nie taka,
jak przed rokiem była.
Zabliźniają się rany
i znikają gruzy,
nowe domy powstają,
gdzie dawne się burzy.

Pytasz mnie o Żurawią,
o naszą ulicę.
Pytasz o trzypiętrową
szarą kamienicę,
w której nam się tak dobrze
tyle lat mieszkało.

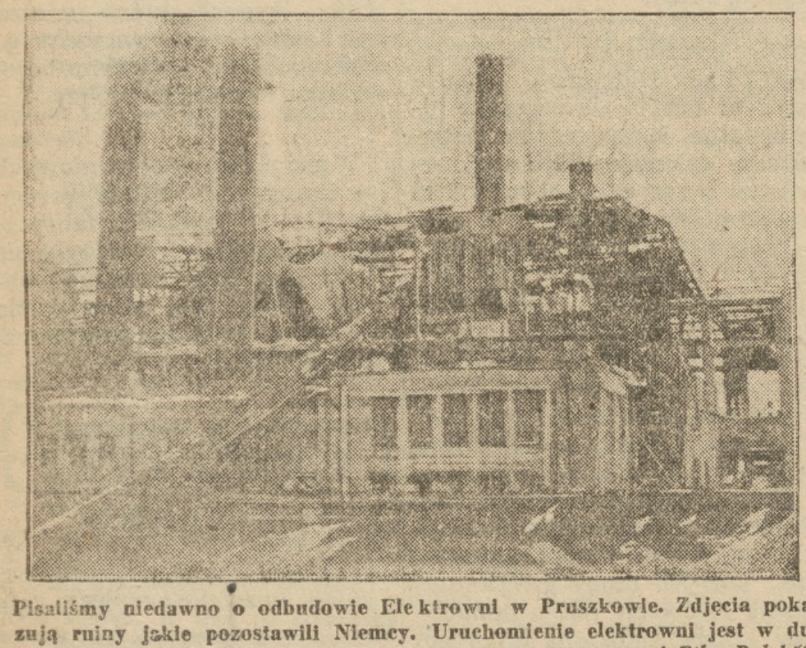
No cóż...
Prawda.
Nie wiele z niej dzisiaj zostało.
Trochę mieszkań
zczerniałych i nawpół zburzonych,
rozbite narożniki,
pogięte balkony...

Ale wiesz, co ci powiem?
Wszyscy powracali!
I Tkaczyk i Siekierko
i sąsiad Kowalik
i stolarz Malinowski
i ten mały krawiec
i państwo Kolasińscy
też są na Żurawiej!

Mówię ci,
wszyscy tu się krzątają, biegają,
gęby u nich wesołe,
wiem, o co im chodzi:
że nareszcie
w tej swojej Warszawie mieszkają,
a nie, gdzieś tam,
w Krakowie, Poznaniu czy Łodzi.

Wracaj, wracaj, mój stary,
do gruzów rodzinnych.
Zobaczysz, że właściwie
nic się nie zmieniło.
Chociaż wygląd Warszawy
dziś na pozór inny,
pozostało i nadal
to, co zawsze było,
Ta sama żywiołowość
w tysiącznych przejawach,
fantazja i optymizm,
rytm śmiechu i pracy —
Bo pomyśl sam, mój miły,
co to jest Warszawa?
Nie ulice, nie domy,
tylko —
warszawiacy!

A. TOM.



Pisaliśmy niedawno o odbudowie Elektrowni w Pruszkowie. Zdjęcia pokazują ruiny jakie pozostawili Niemcy. Uruchomienie elektrowni jest w dużej mierze zasługą naszych towarzyszy. *(„Film Polski")*

W końcu stycznia Otwarcie „Comedii"

Prace przy przebudowie teatru „Comedia" dobiegają końca. Sala została całkowicie przystosowana do potrzeb teatralnych. Zbudowano nową scenę, posiadającą głębokość 10 m. Bocznymi ścianami oddzielono widownię od poczekalni i bocznych korytarzy. Widownia została podniesiona amfiteatralnie.

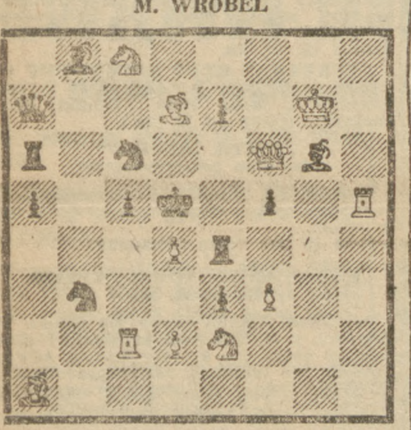
Zarząd Miejski ofiarował krzesła. Zbudowano balkony i loże pierwszego piętra. Teatr otrzymał centralne ogrzewanie i nowe urządzenia techniczno - świetlne.

Otwarcia teatru należy oczekiwać w ostatnich dniach b. m.

SZACHY

Zadanie 6

M. WRÓBEL



Mat w 2 posunięciach

Białe: Kg7, Hf6, Wh5 i c2, Se2 i c8, Ga1 i d7, d2, d4, f3.

Czarne: Kd5, Ha7, Wa6 i e4, Sb3 i c 6, Gg6 i b8, a5, c5, e3, e7, f5.

Znakomity nasz kompozytor, Marian Wróbel, obchodzi w roku bieżącym jubileusz 20-o lecia pracy kompozytorskiej.

Zadanie powyższe otrzymało 1-ą nagrodę w meczu Węgry—Polska (1938 r.). Ocena sędziowska brzmiała: Naprawdę mistrzowska kompozycja. Warianty tematowe po 1... e5 i 1... Ge5 dają unikanie duali przez kolejne związanie białych bierek. Doskonały jest również trzeci wariant po 1... Se5.

Mistrzowi Wróblowi przesyłamy najserdeczniejsze życzenia!

Nasi mistrzowie

JAN GADALIŃSKI

Kilkunastoletnia kariera szachowa obecnego wicemistrza Polski, jest jednym pasmem walki. Gadaliński walczy, unika kompromisów, „idzie" śmiało na mistrzów przerastających go czasem o klasę (Paulin Frydman, Najdorf, Młynek) i potrafi nawet wygrywać! Wieloletni, bezkonkurencyjny mistrz Polskiej YMCA, uczestnik licznych przedwojennych turniejów warszawskich — jest Gadaliński obecnie najbardziej może bojowym graczem w Polsce.

Podajemy poniżej jedną partię Gadalińskiego z Sopotu, b. dla niego charakterystyczną:

Obrona Nimzowitsch'a

BIAŁE:	CZARNE:
J. Gadaliński	**N. Borowski**

X runda

1. d4, Sf6. 2. c4, e6. 3. Sc3, Gb4. 4. Hc2, d5. 5. e3 (Za solidne i za pasywne, ale Gadaliński nie lubi książeczkowych wariantów 5. a3, albo cxd5 i woli własne, mniej zbadane drogi), **c5, 6. dxc5, Sc6. 7. Sf3, Gxc5, 8. a3, a5** (Nie dopuszcza do 9. b4). **9. Ge2, dxc4. 10. Gxc4, 0—0. 11. 0—0, b6. 12. b3, Gb7. 13. Gb2, He7. 14. Sg5!** (Rozpoczyna się teraz niezwykle ostra walka figurowa, walka „na noże", bez jakiejkolwiek myśli o uproszczeniu czy wymianie. Czuły punkt czarnych, h7, jest już wzięty pod obserwację), **Se5,** (Groziło 15. Sd5!). **15. Se2, Se—g4. 16. b4! Gd6!** (Jedyne, po 16... axb4. 17. axb4, Gxb4? 18. h3! h6. 19. Sf3! traciły czarne figurę). **17. h3, Se5. 18. f4!** (Skoczek musi odejść na b. złe pole, nie można 18... Sxc4?, bo 19. Gxf6!), **Sg6. 19. Sg3, axb4. 20. axb4, Wa—c8** (Z przejrzystą groźbą 20... b5, którą białe łatwo odparują. Znów niebezpieczne byłoby 20... Gxb4. 21. f5! exf5. 22. Sxf5! Hc5. 23. Gd4, Hc6. 24. Sxg7! z kompletnym rozbiciem czarnej pozycji). **21. Hb3, h6. 22. Gxf6, gxf6** (Być może ostrożniejsze było 22... Hxf6, chociaż i wtedy białe mogą odpowiedzieć Sxe6, lub Sg—e4, zawsze z wyraźną przewagą). **23. Sxe6! fxe6. 24. Gx6†, Kh8?** (Znacznie lepsze było 24.,. Kh7, po czym białe musiałyby ostatecznie wyjaśnić grę biciem na c8. Dwa gońce czarnych przeciw wieży i dwóm pionom nawet przy dość nadwyrężonej pozycji, gwarantowałyby jeszcze co najmniej b. długi opór. Oczywiście nie 24... Kg7?? bo 25. Sf5†). **25. Sf5! Hc7. 26. Wf—d1, Hc2?** (W wielkim niedoczasie oddają czarne figurę, wzamian za... jednego szacha! Złe było i 26... Hc6? 27. Wa2!, Wc—d8, 28. Wc2!, należało jednak grać od razu 26... Wc—d8, po czym białe nic miały nic lepszego, jak przez 27. Wa—c1, Hb8. 28. Sxh6 zdobyć trzeciego piona za figurę, z daleka jednak jeszcze i trudną drogę do wygranej). **27. Hxc2, Wxc2, 28. Wxd6, Wxg2† 29. Kf1, Wc2. 30. Wa7! Wc7. 31. Ke1!** (Groziło 31... Gg2†!...), **Sc7. 32. Sd4, Sc8. 33. Gxc8, Wfxc8. 34. Wxf6 i czarne poddały się.**

Bojowa partia!

Akcję uświadamiania spółdzielczego prowadzi Liga Kobiet

W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Centralnego Wydziału Spółdzielczego Ligi Kobiet, Ze złożonych sprawozdań wynika, że w większości województw zostały już utworzone wojewódzkie wydziały spółdzielcze, w okręgach warszawskim i łódzkim również wydziały powiatowe.

Plan pracy na nowy rok przewiduje przede wszystkim szkolenie instruktorek, które będą prowadziły akcję „uświadomienia spółdzielczego" wśród członkiń Ligi Kobiet, w Kołach Gospodyń Wiejskich przy Związku Samopomocy Chłopskiej oraz na terenie związków zawodowych w szeregach kobiet pracujących zawodowo w fabrykach, sklepach, biurach i t. p.

Na zebraniu zaprojektowano również urządzenie spółdzielczej wycieczki do Szwecji — kraju, w którym sprawa zracjonalizowania gospodarstw domowych przy pomocy spółdzielczości posunięta jest daleko.

ERICH MARIA REMARQUE (36) Przekład Wandy Melcer

ŁUK TRIUMFALNY

Spojrzał na łóżko — trochę zmiętej bielizny. I cóż to ma za znaczenie, że on czeka? Często mu się zdarzało czekać na kobiety. Ale czekał inaczej — po prostu, jasno, brutalnie. Czasami odczuwał nienazwaną czułość, która oprawiała pożądanie w srebro, — ale dawno nie czekał tak, jak dziś. Coś w nim tkwiło, na co początkowo nie zwracał dostatecznej uwagi. Czyżby istniało jeszcze, rozwijało się, trwało? I od jak dawna? Czyżby naprawdę usłyszał znowu głos zapomniany, przywodzący na pamięć błękitne głębiny, oddech łąki, kwitnącej mięty, wyniosłych na horyzoncie topoli lasów kwietniowych? Nic nie chciał posiadać, nie chciał być posiadany. Był wędrowcem.

Wstał i zaczął się ubierać. Trzeba się usamowolnić. Wszystko zaczyna się od takich właśnie drobnych uzależnień. Najpierw się ich nie zauważa a potem człowiek budzi się i jest w sieci. W sieci przyzwyczajeń ,które mają wiele imion. Jedno z nich, to miłość. Nie trzeba się do niczego przyzwyczajać, nawet do czyjegoś ciała.

Nie zamknął drzwi. Kiedy Joanna przyjdzie, nie znajdzie go. Może czekać, jeśli zechce. Przez chwilę pomyślał, żeby zostawić kartkę. Ale nie chciał ani kłamać, ani chwalić się, dokąd idzie.

— — — — — — — — — —

Wrócił o ósmej rano, szedł po mrozie pod jasnym światłem ulicznych lamp poranka, czuł się znużony i trzeźwy. Ale pod drzwiami hotelu znów poczuł to samo naprężenie.

Joanny nie było. Chciał w siebie wmówić, że wcale jej się nie spodziewał, ale pokój wydał mu się bardziej pusty, niż zwykle. Rozejrzał się, szukał śladów. Nie znalazł nic.

Zadzwonił na pokojówkę. Za chwilę przyszła. — Proszę o śniadanie — powiedział. Spojrzała na niego, ale nic nie powiedział, nie chciał jej o nic pytać. — Kawa i rogaliki. Ewo.

— Doskonale, proszę pana.

Znowu spojrzał na łóżko. Gdyby nawet Joanna przyszła, trudno było się spodziewać, że położy się do pustego, wymiętego łóżka. Czy to nie śmieszne, jak wszystko wydaje się martwe, co miało do czynienia z ciałem, które wystygło? Łóżko. bielizna, nawet kąpiel. W braku ciepła, wszystko wydaje się wstrętne.

Zapalił papierosa. Mogła pomyśleć że zawołano go do pacjenta.

Ale w takim wypadku byłby zostawił kartkę. Nagle nawymyślał sobie od idiotów. Chciał się uniezależnić, a był tylko niekonsekwentny. Niekonsekwentny i próżny, jak osiemnastoletni chłopak, który chce się sam sobie wydać wielkim. Było w tym więcej zależności, niż gdyby na nią czekał.

Pokojówka wniosła śniadanie. — Czy mam posłać łóżko?

— Teraz koniecznie?

— Na wypadek, gdyby się pan chciał położyć. Lepiej się śpi w łóżku świeżo posłanym.

Patrzyła na niego bez żadnego wyrazu w oczach. — Nikogo nie było? — spytał.

— Nie wiem. Przyszłam o siódmej.

— Ewo — powiedział — jak się pani czuje, ścieląc co dzień łóżka dwunastu obcym ludziom?

— Nie szkodzi, proszę pana. Byle nie żądali niczego innego, choć zawsze znajdzie się kilku, co chcą więcej. A przecież burdele są takie tanie w Paryżu!

— Nie można iść rano do burdelu, Ewo. A niektórzy goście czują się rankiem specjalnie na siłach.

— Szczególnie starzy — powiedziała i wzruszyła ramionami — a ja wychodzę z fasonu. Zaraz się zaczynają skargi, że pokój niezamieciony, że to, że sio. Wszystko ze złości. Nie ma na to rady. Takie jest życie .

Rawik wyjął banknot z kieszeni. — Niechże dziś będzie trochę łatwiejsze. Proszę sobie za to kupić kapelusz albo wełniany sweter.

Oczy Ewy straciły zwykły, tępy wyraz. — Dziękuję panu. Dobrze mi się dzień zaczyna. Pościelę trochę później.

— Doskonale.

Popatrzyła na niego. — Ta pani jest bardzo interesująca— powiedziała — no ta, co teraz do pana przychodzi.

— Jeszcze jedno słowo, a odbiorę pani pieniądze. — Rawik wypchnął Ewę za drzwi — starzy lubieżnicy czekają na panią, proszę ich nie oszukiwać.

Usiadł przy stole i zaczął jeść, ale śniadanie nie miało smaku. Wstał i jadł stojąc. Smakowało lepiej.

Czerwone słońce wisiało nad dachami. Hotel się budził. Stary Goldberg rozpoczął o piętro niżej swój poranny koncert, charczał i kaszlał, jakby miał sześcioro płuc. Uchodźca Wiesenhoff otworzył okno i gwizdał marsza. Wyżej szumiała woda. Trzaskano drzwiami. Rawik przeciągnął się. Noc minęła. Razem z nią nocne chętki. Zdecydował pozostać sam przez następne parę dni.

Gazeciarze wykrzykiwali za oknem nazwy pism. Wypadki na granicy czeskiej. Wojska niemieckie w Sudetach. Pakt monachijski w niebezpieczeństwie.

11.

Chłopak nie krzyczał, tylko patrzył w doktora, jak w tęczę. Był zanadto odurzony, żeby odczuwać ból. Rawik spojrzał na strzaskaną nogę. — Ile ma lat? — spytał matki.

— Co? — spytała, nie rozumiejąc.

— Ile chłopiec ma lat?

Kobieta z chustką na głowie poruszyła wargami. — Noga — powiedziała — noga, to był wóz.

Rawik wysłuchał serca. — Czy chorował?

— Noga — powiedziała kobieta — to właśnie noga!

Rawik wyprostował się. Serce chłopca biło szybko, jak serce ptaka, ale w dźwięku nie było nic alarmującego. Trzeba go będzie pilnować w czasie znieczulenia, bo był wątły i rachityczny. Należało rozpocząć od razu, noga była zabłocona.

— Czy pan ją utnie? — spytał chłopiec.

— Nie — odpowiedział Rawik bez przekonania.

— Lepiej uciąć, niż żeby była sztywna.

Spojrzał uważnie w te przedwcześnie dojrzałe rysy. Nie było tam śladu bólu. — Zobaczymy, — powiedział — teraz musimy cię uśpić. To nic wielkiego, nie bój się. Bądź spokojny.

— Chwileczkę, prosze pana. Numer FO 2019. Może pan będzie łaskaw zapisać dla mamy.

— Co, Janeczku, co? — spytała zdumiona matka.

(Dalszy ciąg nastąpi)